M.E. im. I. W.

Wydanie A | ŁÓDŹ wtorek 15 lutego 1983 roku Rok XXXIX nr 32 (10245) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Nagrody PAN dla łódzkich naukowców

Przyznane zostały nagrody naukowe Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN za rok 1982 M. in. za pracę — „Wpływ składu chemicznego i struktury anatomicznej drewna na wydajność i właściwości mas celulozowych Krafta" wyróżniono nagrodą dr Barbarę Ślusarską i prof. Włodzimierza Surewicza z Politechniki Łódzkiej.

„Bałtyk" uratowany

Za dwa lata rozpoczęcie budowy filharmonii

(INFORMACJA WŁASNA)

Sprawa budowy Filharmonii Łódzkiej nie schodzi z naszych łamów. Najnowsze „namiary" z pewnością zainteresują... kinomanów i oczywiście melomanów. Oto — jak się dowiadujemy w OPRF — kino „Bałtyk" nie zmieni użytkowników. Nie będzie planowanego przenoszenia filharmonii do „Bałtyku", a więc także kosztownej przebudowy. Najpopularniejsze i najbardziej dochodowe kino w mieście pełnić więc będzie nadal swoją rolę.

Natomiast Społeczny Komitet Budowy Filharmonii ma nadzieję, popartą rozmowami z prezydentem miasta i podanymi terminami, że w 1985 r. ruszy budowa nowego gmachu.

Jeśli 450 mln zł miała kosztować adaptacja „Bałtyku" i starej FŁ, to istotnie warto pomyśleć o ulokowaniu tych pieniędzy w nowej inwestycji. Problem jednak w tym, czy stary gmach „przeżyje" jeszcze 15 lat — bo w takim okresie przewidziane jest zamknięcie budowy. Obecnie naukowcy z Politechniki Łódzkiej badają budynek przy ul. Narutowicza.

W każdym razie 1985 rok mógłby już wreszcie stać się terminem obowiązującym.

(rs)

POSIEDZENIE KOMISJI PLANOWANIA PRZY RM

Najbliższa przyszłość polskiej gospodarki

Wstępny projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—1985 był 14 bm. przedmiotem plenarnego posiedzenia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w rozszerzonym składzie. W obradach, którym przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy RM Janusz Obodowski, wzięli udział wicepremierzy — Edward Kowalczyk i Zbigniew Szałajda, przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL i CK SD oraz zainteresowani ministrowie. Obecny był przewodniczący Konsultacyjnej Rady Gospodarczej prof. Czesław Bobrowski.

Zgodnie z uchwałą Sejmu z 29 grudnia 1982 r., wstępny projekt NPSG został opracowany na podstawie II wariantu koncepcji planu do 1985 r. Uwzględniono w nim zalecenia Sejmu dotyczące ochrony spożycia.

Celami strategicznymi planu w najbliższych 3 latach są: stopniowe przezwyciężanie kryzysu gospodarczego, przywracanie równowagi w gospodarce narodowej i w budżecie państwa, zapoczątkowanie przebudowy struktury gospodarki oraz poprawa materialnych warunków życia ludności.

Na obecnym stapie prac planistycznych — projekt planu zakłada, że do roku 1985 produkcja — w porównaniu z 1982 rokiem — wzrośnie o ok. 14 proc., w tym dostawy towarów i usług na rynek o ok. 17 proc. Dostawy surowców dla przemysłu w tym okresie mogą jednak wzrosnąć jedynie o ok. 7 proc. Oznacza to, że dla uzyskania zakładanego wzrostu produkcji niezbędna jest obniżka o ok. 2 proc. rocznie materiałochłonności produkcji oraz o ok. 2,4 proc. rocznie jej energochłonności. Realizacji tych zadań służyć będzie opracowany rządowy program oszczędnościowy.

Zmarł W. Krasnowiecki

W Warszawie zmarł w wieku 83 lat Władysław Krasnowiecki — wybitny aktor i reżyser, zasłużony dyrektor teatrów, m. in. łódzkich, debiutował w 1918 r. W czasie II wojny światowej kierował teatrem frontowym armii polskiej w Związku Radzieckim. Odznaczony został Orderem Budowniczego Polski Ludowej przyznanym mu za wybitne zasługi włożone w rozwój polskiej kultury teatralnej.

W Algierze odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Narodowej Rady Palestyńskiej pełniącej rolę parlamentu Palestyńczyków na wygnaniu. N/z: Jaser Arafat i Abuo Rachid.

CAF — AP — telefoto

REWOLUCJA W PRZEMYŚLE ODZIEŻOWYM?

(INFORMACJA WŁASNA)

Trudno wprost uwierzyć, że elegancka zupełnie niemnąca się, marynarka wykonana jest niemal wyłącznie z tkaniny i podszewki, bez żadnych wkładów usztywniających — a jednak to prawda. Jak się wydaje, polski przemysł odzieżowy czeka już niebawem istna rewolucja technologiczna, za sprawą nowej, rewelacyjnej metody formowania i utrwalania kształtów odzieży, opracowanej w Centralnym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, w ramach współdziałania jego trzech zakładów: Materiałów Odzieżowych (kier. mgr inż. Tadeusz Jarecki), Konstrukcji Maszyn i Urządzeń (kier. mgr inż. Leszek Wagner) oraz Technologii i Organizacji Produkcji (kier. inż. Kazimierz Lepla), przy współpracy zespołu naukowego Instytutu Metrologii, Włóknin i Odzieżownictwa Politechniki Łódzkiej (kier. doc. dr Witold Gądor).

Najogólniej nowa metoda polega na tym, że w tzw. konfekcji ciężkiej (marynarki, kurtki, płaszcze itp), zamiast tradycyjnych wkładów nośnych usztywniających, płóciennych lub włókninowych, stosuje się odpowiednie żywice syntetyczne, naniesione bezpośrednio na lewą stronę tkaniny. Tak przygotowane elementy odzieży formuje się już klasycznym sposobem, na dotychczas stosowanych urządzeniach. Wyeliminowanie z procesu konfekcjonowania kilkunastu operacji, poważna oszczędność materiałów (głównie importowanych) i robocizny, pozwoli wykonywać znacznie szybciej i taniej prawie połowę wyrobów odzieżowych, bo tyle stanowi konfekcja ciężka w ogólnej produkcji przemysłu odzieżowego. Przy tym odzież formowana metodą chemiczną jest o wiele lżejsza, bardziej funkcjonalna, łatwiejsza do konserwacji, długo zachowując wysokie walory estetyczne.

Jak nas poinformował mgr inż. Jan Stasiński — zastępca dyrektora COBR d.s. badań technologicznych, zainteresowanie przemysłu odzieżowego nową metodą jest ogromne, o czym może świadczyć fakt, iż do współpracy w tym zakresie z COBR przystąpiły największe w kraju zakłady odzieżowe, m. in. ZPO im. Próchnika w Łodzi, „Modena" w Poznaniu, „Vistula" w Krakowie i „Intermoda" we Wrocławiu, gdzie będą prowadzone próby technologiczne i prace wdrożeniowe.

Dodajmy, że prace nad wprowadzeniem do przemysłu chemicznej metody formowania odzieży są prowadzone tylko w kilku krajach zachodnich (np. RFN) oraz w Czechosłowacji i jak dotychczas nie wyszły one poza etap eksperymentów.

ZBIGNIEW S. NOWAK

CZY REWELACYJNE URZĄDZENIE UJRZY ŚWIATŁO DZIENNE

W takim basenie nikt nie utonie

(INFORMACJA WŁASNA)

Właścicielem rewelacyjnego, z punktu widzenia bezpieczeństwa, basenu kąpielowego jest Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa. Jest to basen plastykowy o wymiarach 27 m na 15 m i głębokości 1,3 m, zatapiany w wodzie i wyposażony w zespół pływaków, do których — w przypadku zasłabnięcia któregoś z kąpiących się — tłoczy się sprężone powietrze. Powoduje to prawie natychmiastowe wynurzenie się basenu bez względu na liczbę kąpiących się. Dno basenu stanowi bowiem rodzaj plastykowego sita, przez które swobodnie przepływa woda. Po sezonie basenu nie trzeba rozmontowywać, co jest czynnością bardzo pracochłonną, gdyż można go zatopić na dnie zbiornika wodnego, a następnie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sprzedaż benzyny na dotychczasowych zasadach

W tym roku sprzedaż benzyny właścicielom samochodów prywatnych będzie się odbywać według dotychczasowych zasad — poinformował dziennikarza PAP przedstawiciel Głównego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej — dyr. Janusz Paluszkiewicz. Benzynę będzie można nabywać w oparciu o „załącznik" do dowodu opłaty składki obowiązkowego ubezpieczenia.

Dotąd używane „załączniki" są ważne tylko do końca marca br. Od kwietnia br. obowiązywać będą nowe (w kolorze zielonym), sprzedawane na poczcie za 10 zł przy opłaceniu składki ubezpieczeniowej. „Załączniki" te będzie można kupić również w Inspektoracie PZU — oczywiście na podstawie dowodu opłaty składki ubezpieczeniowej. Zawierają one rubryki na pieczątki CPN od kwietnia br. do marca 1984 roku. Na dokumencie tym wpisywany jest numer rejestracyjny pojazdu oraz jego marka. Jeżeli posiadacz samochodu opłaci teraz tylko połowę składki rocznej PZU, to „załącznik" zostanie ostemplowany jedną pieczęcią w specjalnej rubryce. Po zapłaceniu drugiej raty jego ważność będzie przedłużona. Numer wydanego „załącznika" zostaje odnotowany na odcinku dowodu opłaty składki PZU.

Urzędy pocztowe oraz inspektoraty PZU wydają „załączniki" jednostkom gospodarki nie uspołecznionej oraz prywatnym posiadaczom pojazdów samochodowych które są zaopatrzone w stałe tablice rejestracyjne. Dotyczy to więc prywatnych samochodów osobowych wozów należących do rzemieślników czy osób świadczących usługi transportowe, a także do rolników. Obejmuje to także właścicieli prywatnych motocykli.

W razie zmiany rejestracji pojazdu (np. w przypadku przeprowadzki) jego właściciel otrzyma nowy „załącznik" po zwróceniu dotychczasowego, na którym był odnotowany stary numer rejestracyjny pojazdu.

W przypadku zagubienia lub utraty odcinka opłaty składki PZU lub „załącznika" nowy albo jego duplikat jest wydawany wówczas gdy właściciel pojazdu udokumentuje fakt utraty dowodu opłaty składki PZU lub „załącznika", przedkładając poświadczenie organu administracji państwowej o odtwarzaniu również innych dokumentów. Jeżeli zaś dowód ubezpieczenia lub „załącznik" zostały skradzione, potrzebne jest poświadczenie MO. Duplikat opłaty składki wystawia się po sprawdzeniu czy opłata za ubezpieczenie wpłynęła na konto PZU.

W sytuacjach, kiedy „załącznik" jest jedynym utraconym dokumentem — decyzję o wydaniu duplikatu podejmuje oddział wojewódzki PZU.

(PAP)

Fikcyjna dymisja Szarona

Dymisja ministra obrony Ariela Szarona pod naciskiem opinii publicznej w Izraelu, poruszonej wynikami dochodzenia komisji sędziego Kahane, okazała się w rzeczywistości fikcją. Szaron pozostaje członkiem rządu, obejmując stanowisko ministra bez teki. To przesunięcie nie ma żadnego istotnego znaczenia, ponieważ Szaron, uznany winnym masakry uchodźców palestyńskich w Bejrucie, pozostaje u steru władzy.

Obowiązki ministra obrony czasowo przejął sam premier Begin, a wśród potencjalnych kandydatów na to stanowisko wymienia się najczęściej obecnego ambasadora Izraela w USA, Mosze Arensa, należącego do tego samego ekstremistycznego skrzydła polityków izraelskich co Begin i Szaron. Arens wyraził już zgodę.

Zatrzymanie Szarona w rządzie jest wyzwaniem rzuconym całej opozycji izraelskiej, a zwłaszcza części społeczeństwa tego kraju, zniechęconej wojną i polityką ekspansji.

Tuż, tuż zera absolutnego.

Naukowcy japońscy z Instytutu Fizyki Ciała Stałego Uniwersytetu Tokijskiego osiągnęli nowy rekord zimna. Otrzymali temperaturę tylko o 3/100000 stopnia Celsjusza wyższą od zera absolutnego, czyli od minus 273,15 st. C.

Szef zespołu badaczy, profesor Kazuo Ono, powiedział, że nowe osiągnięcie nauki japońskiej pozwoli być może dostarczyć inżynierom „nowego i ważnego narzędzia" w badaniach superprzewodnictwa, w poszukiwaniu zjawisk, które, przy bardzo niskich temperaturach, pozwalają ograniczać do minimum, a nawet całkowicie eliminować oporność metali w przewodzeniu prądu elektrycznego.

64 ofiary pożaru kina w Turynie

Gwałtowny pożar kina „Statuto" położonego w centrum Turynu spowodował śmierć 64 osób, w większości młodych wiekiem. 62 osoby poniosły śmierć na sali kinowej objętej pożarem — nie tyle zresztą od ognia, ile od duszącego gazu spowodowanego palącymi się elementami wyposażenia kina z tworzywa sztucznego. 2 osoby zmarły już po przewiezieniu do szpitala.

▲ Pierwszy kardynał w historii ZSRR ▲ Uznanie dla roli i postawy polskiego prymasa ▲ Zadośćuczynienie za krzywdy wybitnego teologa ▲ Najstarszy - 98 lat, najmłodszy - 47

Purpurat „in pectore" i pozostali

3 lutego w Watykanie odbyła się uroczystość drugiego konsystorza, na którym Jan Paweł II wręczył insygnia kardynalskie 18 nowym kardynałom, najwyższym po papieżu dostojnikom kościelnym. Wśród nominatów znalazło się siedmiu Europejczyków — z Belgii, Francji, Jugosławii, Łotwy, NRD, Polski, Włoch, w tym dwóch z kurii rzymskiej, dwóch z Afryki — Angoli i Wybrzeża Kości Słoniowej, jeden z Ameryki Północnej — z USA, dwóch z Ameryki Południowej — z Wenezueli i Kolumbii, dwóch z Azji — Libanu i Tajlandii i jeden z Oceanii — Nowej Zelandii.

W wielu komentarzach podnosi się fakt mianowania czterech purpuratów z krajów socjalistycznych — Polski, Jugosławii, NRD i Łotewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Podkreśla się, iż w zamyśle strategicznym służą one umocnieniu pozycji Kościoła w tych krajach, są pewnym określonym wyrazem polityki wschodniej. Kardynałem w Jugosławii został Franjo Kucharic z Zagrzebia. Jugosławia nie miała żadnego kardynała po śmierci kardynała Sepera, który zresztą pracował w kongregacji watykańskiej, gdzie przeniósł go Paweł VI.

Także Kościół w NRD, po śmierci kardynała Bengscha nie miał swego purpurata, jednocześnie zaś od kilku lat trwa powolny i mozolny proces normalizacji administracji kościelnej w NRD w kierunku jej pełnego usamodzielnienia i dostosowania do granic i suwerenności tego państwa. Nowym niemieckim kardynałem z NRD został ordynariusz Berlina i przewodniczący konferencji biskupów NRD, 49-letni Joachim Meissner.

Zainteresowanie wywołała nominacja kardynała Julijansa Vaivodsa z Łotwy. Vaivods ma 87 lat, jest administratorem apostolskim w Rydze i Lipawie, biskupem od 1964 r. Uczestniczył wówczas w obradach Soboru i otrzymał sakrę biskupią z rąk Pawła VI. Był także w Rzymie na uroczystościach inauguracyjnych pontyfikatu Jana Pawła II w 1978 r. Rozbudowuje seminarium duchowne w Rydze, w którym uczą się alumni nie tylko z diecezji ryskiej. Kardynał Vaivods zna dobrze język polski i w czasie audiencji po konsystorzu przemawiał do papieża w naszym języku. Nie jest możliwe, aby obdarzenie go kardynalską purpurą nastąpiło bez wiedzy władz radzieckich. Od listopada zeszłego roku ma w Rydze i Lipawie swego biskupa pomocniczego „cum i ure successionis" który będzie jego następcą. W każdym razie po raz pierwszy w historii ZSRR kardynałem został biskup mający swą rezydencję w tym państwie. Nominacja Vaivodsa świadczy o postępach w stosunkach między Kościołem katolickim a państwem radzieckim, o zainteresowaniu tym papieża i rządu ZSRR, a także dowodzi wysokiej oceny Jana Pawła II dla postawy i działalności łotewskiego purpurata.

Dla polskiego Kościoła a także dla naszego społeczeństwa doniosłą jest kardynalska nominacja prymasa Polski, arcybiskupa Józefa Glempa. Metropolie gnieźnieńska i warszawska są historycznie stolicami prymasowskimi, z czym wiąże się tradycyjnie godność kardynalska. Można było oczekiwać, że papież, który powołał biskupa Glempa z Warmii do Gniezna i Warszawy już 7 lipca 1981 r., zaledwie 5 tygodni po śmierci kardynała Wyszyńskiego, na najbliższym konsystorzu uczyni go kardynałem. Trudno byłoby sobie wyobrazić by Jan Paweł II, który tak szybko mianował prymasa Polski, mógł teraz pominąć arcybiskupa Glempa. Kardynał Wyszyński czekał na swoją nominację 4 lata.

Obdarzenie abpa Glempa najwyższym wyróżnieniem w Kościele niewątpliwie świadczy o uznaniu, jakie ma papież dla dialogowej i porozumiewawczej postawy polskiego prymasa, o której niejednokrotnie pisaliśmy. A oto jeszcze kilka charakterystycznych nazwisk na liście nowych purpuratów.

Kardynałem został 54-letni arcybiskup Chicago, Joseph Bernardin, który rządy w tej archidiecezji objął w sierpniu zeszłego roku. W latach 1974—1977 był przewodniczącym konferencji episkopatu USA. W 1976 r. odwiedził Polskę na zaproszenie kardynała Wyszyńskiego i kardynała Wojtyły. Ważniejsze jednak, z punktu widzenia nominacji papieskiej, jest to, że Bernardin

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prawie cud

W Jersey City, w stanie Nowy Jork wydarzył się tragiczny wypadek, który tylko zbiegiem okoliczności zakończył się szczęśliwie. 20-miesięczne dziecko Elijah Walker wypadło z okna na szóstym piętrze. Maluch wylądował w zaspie ze świeżo spadłego śniegu nie odnosząc najmniejszych obrażeń.

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.53, zajdzie zaś o 16.49.

Imieniny obchodzą:

Jowita, Faustyn, Józef, Saturnin, Szczęsław

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę:

zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temp. maks. w dzień —5 st. C. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 18 wynosiło 998,3 hPa (748,8 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1813 — Dr. F. Czerwijowski, pedagog, pierwszy dyrektor biblioteki publicznej w Warszawie.

1945 — Wyzwolenie Zielonej Góry.

Taka sobie myśl

Niektórzy goście mogą siedzieć dłużej przez godzinę niż inni przez tydzień.

Uśmiechnij się

— Sama rano czytałaś, że horoskop w drugiej dekadzie nie powinien upierać się przy swoim zdaniu!...

SPORT SPORT

W ŚRODĘ SPARRING Z BRONIĄ RADOM

Pobyt w NRD powinien procentować w lidze

(Red. A. Wach telefonuje z Karl-Marx-Stadt)

Z dużym zainteresowaniem przyglądałem się sparringowym meczom pierwszoligowego ŁKS w NRD. Mimo w sumie niekorzystnego bilansu spotkań (tylko jeden z trzech meczów wygrany), trzeba podkreślić, że łódzka jedenastka zaprezentowała się na tamtejszych stadionach zupełnie nieźle. Na czym opieram te wnioski? Otóż trzeba w pierwszym rzędzie wziąć pod uwagę fakt, że przeciwnicy wyprzedzają naszych piłkarzy w cyklu przygotowań do sezonu. Nic więc dziwnego, że testowe spotkania miały dać trenerom odpowiedź głównie co do fizycznego i kondycyjnego przygotowania przed rozgrywkami w polskiej ekstraklasie. A ten sprawdzian wypadł w sumie zupełnie nieźle. Przecież w drugiej części meczu z najsilniejszym rywalem — FC Karl-Marx-Stadt piłkarze ŁKS byli stroną przeważającą, a ostatnie dwadzieścia minut było popisem ich umiejętności. Trochę w zdobyciu bramki przeszkodziły warunki terenowe a trochę brak umiejętności strzeleckich. Na doskonalenie tych elementów przyjdzie jednak pora już na miejscu w Łodzi. Trener **Leszek Jezierski**, z którym wielokrotnie miałem okazję rozmawiać jest zdania, że okres zimowy został prawidłowo przepracowany a na własnych obiektach trzeba będzie tylko pracować nad poprawieniem dyscypliny taktycznej zgraniem poszczególnych formacji oraz poprawą indywidualnej techniki poszczególnych zawodników. Tego samego zdania jest też **Jan Tomaszewski**, który żałował jedynie, że w tych meczach nie mógł wystąpić utalentowany bramkarz — **Jarosław Bako** (przebywał; podobnie jak Złoberg i Wenclewski, w Tajlandii).

Z optymizmem należy zatem patrzeć w przyszłość; wydaje się, że ŁKS w porównaniu z okresem jesiennym, jest jednak lepiej przygotowany do rozgrywek. Nie chcę zapeszać, ale wydaje mi się, że jeśli start ligowy będzie udany, to jedenastka z al. Unii może pomieszać szyki najlepszym i zrobić miły prezent zarówno swoim sympatykom, jak i klubowi, który w tym roku obchodzi jubileusz 75-lecia.

W przekroju całego tournee najlepszymi zawodnikami w ocenie trenerów **Leszka Jezierskiego** i **Jana Tomaszewskiego** byli **Różycki, Gajda, Dziuba, Klimas** i **Lasoń**. Wydaje się, że mają oni pewne miejsce w drużynie ale wiele jeszcze może się zmienić po sparringach w kraju. **Płachta** spisywał się nieco gorzej, ale trzeba wziąć pod uwagę to, że był przeziębiony. Nieco słabiej zaprezentowali się napastnicy, a zwłaszcza **Milczarski** i **R. Robakiewicz**. Szkoleniowcy ŁKS usprawiedliwiają ich jednak, ponieważ przy tych warunkach fizycznych źle po prostu czuli się w trudnych zimowych warunkach.

Gospodarze z Karl-Marx-Stadt zapewnili piłkarzom ŁKS znakomite warunki treningu. Poza tym pierwszoligowe drużyny tego kraju są znakomitymi sparringpartnerami przed sezonem. Grają twardo po męsku, z dużą dyscypliną taktyczną, są może nieco słabsi pod względem technicznym, ale przed rozgrywkami, to oczywiście wymarzeni przeciwnicy. Życzyć by sobie tylko należało by sportowe kontakty obu klubów nadal się rozwijały.

Przypominamy, że w najbliższą środę piłkarze ŁKS spotkają się o godz. 12 z Bronią Radom na stadionie przy al. Unii oraz z ChKS o godz. 13.45. Oto następne sparringi: 18 lutego — Lechia Tomaszów (godz. 14) i Błękitni Kielce (godz. 13) 23 lutego — Gwardia Warszawa (godz. 14) i Boruta Zgierz (godz. 13).

Fot. A. Wach

Fragment pierwszego spotkania piłkarzy ŁKS w NRD z Wismutem Aue. Wygrali, jak wiadomo, łodzianie 1:0. Na ziemi leży Ryszard Robakiewicz walczący z piłkarzami Wismutu (białe koszulki). Przygląda się akcji Sławomir Różycki (nr 2).

Echa sportowej niedzieli

Oprócz pierwszoligowych spotkań w ekstraklasie siatkarek ŁKS i Startu mieliśmy w Łodzi w minioną sobotę i niedzielę wiele interesujących spotkań w drugich ligach.

● Bardzo interesujące były drugoligowe derby hokeistów Włókniarza i Boruty Zgierz. Boruta odniósł pierwsze zwycięstwo w tych rozgrywkach wygrywając 5:4 natomiast w niedzielę w rewanżu lepszy był Włókniarz, który wygrał 4:2.

● W rozgrywkach II ligi siatkarek doszło do dużej niespodzianki: broniący się przed spadkiem zespół Społem wygrał z jednym z kandydatów do awansu — katowickim Kolejarzem 3:2. To było w niedzielę natomiast w sobotę zdecydowane zwycięstwo odniósł zespół Kolejarza 3:0. Siatkarki ChKS walczyły ze zmiennym szczęściem w wyjazdowych spotkaniach z Polonią Świdnica. Pierwszy mecz wygrały 3:0 przegrały zaś w rewanżu 2:3. Znajdują się one na drugim miejscu w tabeli z dorobkiem 31 pkt, 1 o cztery ustępują wrocławskiej Gwardii, która praktycznie zapewniła już sobie awans do ekstraklasy.

Łódzka Wifama odniosła dwa łatwe zwycięstwa ze Stalą Grudziądz 3:0 i 3:0 i zajmuje piąte miejsce w tabeli.

● Koszykarki łódzkiego Widzewa w kolejnych meczach drugiej ligi gościły we własnej sali zespół Czarnych Szczecin. Pierwszy mecz wygrał zespół Czarnych 96:56 rewanż natomiast Widzew 56:54, który znajduje się nadal na trzecim miejscu w tabeli.

● W drugiej lidze piłkarzy ręcznych zespół ChKS pokonał w derbach (w Pabianicach) dwukrotnie Włókniarza 33:28 i 30:25.

Puchar Wyzwolenia Łodzi w piłce ręcznej kobiet zdobył drugoligowy zespół Startu Opole wyprzedzając pierwszoligową Sośnicę Gliwice oraz Anilanę.

Najlepsi sportowcy woj. sieradzkiego

Po raz siódmy rozstrzygnięto wyniki plebiscytu na dziesięciu najlepszych sportowców województwa sieradzkiego i trenera roku 1982. Tym razem wyniki plebiscytu organizowanego przez WFS w Sieradzu redakcję tygodnika „Nad Warta" i „Głosu Robotniczego" ogłoszono na „Balu Mistrzów Sportu", który odbył się w zajeździe „Na Półborcu".

Dziesiątka najlepszych sportowców wygląda następująco: 1. BOGUSŁAW GLINKOWSKI (Pogoń Zduńska Wola) — wicemistrz Polski juniorów w skoku wzwyż; 2. BOGDAN WIŚNIEWSKI (LKS Piast Sieradz) — zapaśnik wicemistrz Polski juniorów; 3. SŁAWOMIR PODWÓJNIAK (Budowlani Wieluń) — kolarz, trzeci na ostatnich mistrzostwach Polski; 4. PIOTR ROGOWSKI (Piast Sieradz) — złoty medalista IX OSM w zapasach w stylu wolnym; 5. KATARZYNA TADEL (Pogoń Zduńska Wola) — trzecia oszczepniczka IX OSM; 6. GRZEGORZ PIETRUCHA (Żegluga Sieradz) — drugie miejsce na IX OSM w kajakarstwie; 7. HENRYK BEMBEN — zapaśnik Piasta Sieradz, członek kadry narodowej juniorów; 8. PAWEŁ FILIPIAK — piłkarz III ligowej Pogoni Zduńska Wola; 9. ROBERT MAJTYKA (WKS Wieluń) — siatkarz, członek kadry narodowej juniorów; 10. KRZYSZTOF ŁATUSZ (Olimpia Zduńska Wola) — bokser, członek kadry narodowej juniorów.

Najlepszym trenerem roku wybrano ANDRZEJA MICHALSKIEGO — szkoleniowca LKS Piast Sieradz, wychowawcę wielu młodych zapaśników. (lek.)

Wszystkim Sąsiadom, Przyjaciołom i Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę naszej najukochańszej Matce i Siostrze

Ś. † P.

IRENIE NOWAKOWSKIEJ

z domu JAŚKIEWICZ

oraz okazali wiele serca w ostatnich chwilach Jej życia, a w szczególności Paniom: Janinie Presler i Wiesławie Dobrowolskiej, gorące podziękowania składa:

SYNOWIE I SIOSTRA

12 lutego 1983 roku zmarł, przeżywszy 80 lat

Ś. † P.

JÓZEF RAWICZ

długoletni działacz społeczny, rolniczy, prezes Kółka Rolniczego. Odznaczony Honorową Odznaką Miasta Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się 16 lutego br. o godz. 12 w części katolickiej Cmentarza Komunalnego na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w żalu:

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

Inauguracja działalności Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej

Po Katowicach z problematyką ekonomiczną jako dominującą i Bydgoszczy z problematyką rolną, wczoraj w Łodzi zainaugurowana została działalność trzeciej w kraju Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej, w której kształcić się będzie aktyw oraz kadra partyjna, zajmująca się tematyką ideologiczną i propagandową.

Placówkę o zasięgu ogólnokrajowym utworzono na bazie doświadczeń szkoły wojewódzkiej. Do czerwca na czterotygodniowych kursach kształcić się tu będą słuchacze w grupach 80-osobowych, od jesieni zaś, po adaptacji obiektu na własny internat, w grupach 120-osobowych na kursach 10-tygodniowych. Wykładowcami w szkole partyjnej będą naukowcy łódzkich wyższych uczelni oraz goście z innych placówek naukowych, w tym przede wszystkim z WSNS.

Uczestniczący w uroczystej inauguracji członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KŁ PZPR — Tadeusz Czechowicz zwrócił w swoim wystąpieniu uwagę na doniosłą rolę, jaką szkoła powinna odegrać w przygotowaniu kadr i aktywu partyjnego do ich zadań w walce ideologicznej z przeciwnikiem politycznym.

W inauguracji Międzywojewódzkiej Szkoły Partyjnej udział wzięli także: prezydent Łodzi — Józef Niewiadomski oraz z-ca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC — Antoni Banaszak.

W wykładzie inauguracyjnym prof. dr hab. Lesław Wojtasik mówił o głównych problemach walki ideologicznej w aktualnej sytuacji w naszym kraju. (brz)

Nowa prowokacja ministra Zimmermanna

Jeszcze nie ucichła lawina protestów i głosów oburzenia, przede wszystkim w Polsce, z powodu rewizjonistycznego wyskoku ministra spraw wewnętrznych RFN, F. Zimmermanna, a już znajdujemy zapowiedź kolejnej prowokacji, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym jako całości, a Polsce w szczególności. Min. Zimmermann zapowiedział bowiem — jak informuje zdecydowanie antypolska prasa koncernu Springera — wydobycie na światło dzienne tkwiącej ponoć w archiwalnych zakamarkach „dokumentacji zbrodni popełnionych na Niemcach" bezpośrednio po zakończeniu wojny, w powiązaniu z akcją przesiedleńczą.

Trzeba przede wszystkim odrzucić jako kłamliwe i dezorientujące twierdzenie, że chodzi tu o przełamanie jakiegoś tabu. Temat bowiem — zresztą w kłamliwej i tendencyjnej wersji — eksploatowany jest za Łabą dosłownie od ponad ćwierć wieku, począwszy od 5-tomowej, firmowanej przez ówczesne ministerstwo d/s przesiedleńców dokumentacji z lat pięćdziesiątych, powielonej następnie w latach sześćdziesiątych do rozmiarów 12 tomów, a skończywszy na kolejnej wersji z lat siedemdziesiątych. Temat „zbrodni wypędzenia" przenicowano ponadto w nie zliczonych książkach, artykułach, filmach telewizyjnych i to zawsze pod pretekstem konieczności złamania tabu. Niektóre pisma zarezerwowały dla tej dokumentacji nawet kilkadziesiąt odcinków! Historia RFN nie zna innego hasła wywoławczego tak wyeksploatowanego, jak rzekome zbrodnie popełnione na Niemcach przez narody Europy wschodniej i południowo-wschodniej.

Jest natomiast inna prawda, o której min. Zimmermann milczy, a mianowicie, że do dzisiaj nie doczekano się w RFN pełnej dokumentacji o rzeczywistych zbrodniach popełnionych przez faszyzm hitlerowski na narodach Europy.

Jeżeli w tej sytuacji doskonale o wszystkim przecież poinformowany min. Zimmermann do swej pierwszej prowokacji z kwestionowaniem granic dodaje prowokację kolejną, świadczy to już nie tylko o chęci zademonstrowania nam arogancko, że trwa on uparcie na krytykowanych pozycjach rewizjonistycznych. Kolejne posunięcie zimnowojenne Zimmermanna sygnalizuje, że mamy tu do czynienia już z kompleksowym politycznym programem burzenia pomostów dialogu i porozumienia lat siedemdziesiątych, by zastąpić je argumentami wrogości i nienawiści. Fakt, że decyzję Zimmermanna w sprawie „dokumentacji zbrodni" poprzedziła wymiana korespondencji między nim a F. J. Straussem świadczy, że jest to taktyka uzgodniona na najwyższym szczeblu wojującego skrzydła chadecji. Wszystko to daje przedsmak tego, jaki „dialog" w socjalistycznym Wschodem zamierza narzucić to skrzydło po wygranych przez chadecję wyborach 6 marca. Aż wierzyć się nie chce, by program ten mógł być realistycznie adresowany do młodego i średniego pokolenia RFN stanowiącego przecież przytłaczającą większość społeczeństwa.

EUGENIUSZ GUZ (PAP)

W takim basenie nikt nie utonie

(Dokończenie ze str. 1)

wiosną, znów podnieść na wymaganą wysokość.

Szkoda, że to ciekawe urządzenie od dłuższego czasu nie może ujrzeć światła dziennego i jak zostało zapakowane przez producenta w skrzynie, tak stoi w magazynie ŁPUSB. Basen zakupiono dla ośrodka kolonijno-wczasowego budowlanych w Grotnikach, gdzie miał być zamontowany w miejscowym zbiorniku wodnym. Zbiornik ten przed laty został poddany kosztownej przebudowie, polegającej między innymi na oczyszczeniu dna i zabezpieczeniu brzegów. Jednakże koszty tego przedsięwzięcia przekroczyły możliwości budowlanych. Oczyszczono tylko część zbiornika, więc nadal władze sanitarne nie zezwalają na kąpiel. Tym samym instalowanie w Grotnikach plastykowego basenu mija się z celem.

W tej sytuacji właściciel pływającego basenu, któremu ciąży to kosztowne urządzenie, widzi dwa wyjścia. Pierwszym z nich jest zainteresowanie przebudową zbiornika tych przedsiębiorstw, które dysponują w Grotnikach ośrodkami wypoczynkowymi. Aby dokończyć inwestycję trzeba bowiem jeszcze około 30 milionów złotych. Drugie wyjście, to sprzedaż basenu przedsiębiorstwu, dysponującemu ośrodkiem położonym nad czystą wodą, niekoniecznie z terenu województwa łódzkiego. Dodajmy, że ŁPUSB próbowało już to uczynić za pośrednictwem „Bomisu", ale pośrednik ten nie znalazł reflektanta na basen. (ik)

Zawiadamiamy, że w dniu 15 lutego 1983 roku zmarła nasza Koleżanka

JÓZEFA MARCZEWSKA

długoletni pracownik Urzędu Miasta Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lutego 1983 roku o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

KIEROWNICTWO I PRACOWNICY z WYDZIAŁU HANDLU URZĘDU MIASTA ŁODZI

Zagraniczni dziennikarze w Łodzi

Wczoraj przebywało w Łodzi 37 zagranicznych dziennikarzy akredytowanych w Polsce; 70 proc. to korespondenci prasy, radia i telewizji zachodnich.

Ich pobyt w Łodzi rozpoczął się od konferencji prasowej w Urzędzie Miasta z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KŁ — T. Czechowicza, prezydenta J. Niewiadomskiego i przewodniczącego Tymczasowej Wojewódzkiej Rady PRON — I. Sikiryckiego. Program przewidywał także zwiedzanie miasta, wizytę w ZPDz. „Olimpia" i studenckim klubie „Pod Siódemkami".

Pytania dziennikarzy zachodnich dotyczyły przede wszystkim spraw związkowych i partyjnych, dziennikarzy naszego obozu — spraw płac, wydajności itp. Na wszystkie, nawet najbardziej szczegółowe, otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. Na ostatnie pytanie, dotyczące stosunku władz do byłej „Solidarności", sekretarz T. Czechowicz odpowiedział:

— Władza nigdy zasadniczo i totalnie nie negowała tego, co wniosła do życia społecznego i gospodarczego „Solidarność". Nikt nie przeczy, że w tym czasie rozpoczął się proces reform gospodarczych i społecznych. Trudno jednak popierać politykę ekstremalnego nurtu „Solidarności", który dążył do zmiany ustroju. Trzeba było zahamować proces anarchizacji naszego życia. Nie chodziło tylko o autorytet władzy, ale także o nasze życie gospodarcze, którego sterowanie było wówczas bardzo utrudnione. Władza jednoznacznie stwierdza: nie ma powrotu do czasów sprzed sierpnia 1980 r. i nie ma powrotu do czasów sprzed 13 grudnia 1981 r. (p)

Trybunał Russella będzie sądził Izrael

Mający siedzibę w Londynie trybunał Bertranda Russella pozytywnie odpowiedział na niedawny apel przywódcy Palestyńczyków, Jasera Arafata i zapowiedział zbadanie zbrodni popełnionych przez Izrael w czasie zeszłorocznego najazdu na Liban.

Trybunał Russella powołał już grupę inicjatywną złożoną z parlamentarzystów brytyjskich i zaprosił do jego prac pewną liczbę znanych osobistości europejskich. Powstały w ten sposób zalążek trybunału międzynarodowego ma już wkrótce rozpocząć przesłuchania świadków.

Pierwsze posiedzenie trybunału odbędzie się na terenie brytyjskiej Izby Gmin, później trybunał ma się przenieść do Paryża.

Trybunał Russella, noszący nazwisko znanego filozofa brytyjskiego, który był jego inicjatorem, zebrał się po raz pierwszy w latach sześćdziesiątych, aby ocenić zbrodnie popełnione w Wietnamie przez Stany Zjednoczone. Badał również masowe łamanie praw człowieka w niektórych państwach Ameryki Łacińskiej.

Przeszukiwanie „domu śmierci" w Kilburn

Funkcjonariusze Scotland Yardu kontynuowali w poniedziałek w Kilburn (północno-zachodni Londyn) poszukiwania szczątków trzynastu ludzi marginesu społecznego, których zwabiono tu i zgładzono w domu przy alei Melrose 195.

Prasa brytyjska nazwała już ten biały budynek „domem śmierci". Dwunastu policjantów przekopuje ogród w poszukiwaniu kości ludzkich — znaleziono ich już wielką ilość — a także wszelkich innych śladów: włosów, kawałków skóry, wszystkich tych pozostałości, które pozwolą określić płeć, wiek, grupę krwi, a także przyczynę śmierci ofiar.

Następnie wszystkie dane zostaną porównane z tymi, które zebrano o około ośmiu tysiącach osób, znajdujących się w Londynie na liście zaginionych. Rozesłano również apel o zeznania do wszystkich tych, którzy zamieszkiwali we wspomnianym budynku począwszy od października 1975. Ale, jak dotychczas, żadna z nich nie zgłosiła się na policję.

37-letni Dennis Andrew Nilsen, któremu w piątek zarzucono zamordowanie zidentyfikowanej ofiary, 20-letniego Stephena Sinclaira, pozostaje nadal w areszcie. W środę będzie przesłuchiwany przez trybunał londyński. W jego domu w Muswall Hill (północno-wschodni Londyn) znaleziono zwłoki trzech osób, w tym Stephena Sinclaira.

Purpurat „in pectore" i pozostali

(Dokończenie ze str. 1)

jest inicjatorem listu episkopatu USA przeciwko wojnie nuklearnej, nad którego ostateczną wersją obecnie pracuje. Czyż jego wyróżnienie kardynalską purpurą nie trzeba łączyć z osobistym zaangażowaniem Jana Pawła II przeciwko zbrojeniom nuklearnym, za rozbrojeniem i pokojem?

Nominację papieską otrzymał Aleksander do Nascimento, arcybiskup Lubango z Angoli. Angola wybrała drogę socjalistycznych przeobrażeń ustrojowych, jeszcze nie skończyły się tam zmagania z prawicowym, antyrządowym ugrupowaniem UNITA. A właśnie ta organizacja w październiku ub. roku uprowadziła biskupa Nascimento. Uwolniony został po interwencjach Stolicy Apostolskiej i osobiście papieża Jana Pawła II. Angolski kardynał ma 57 lat.

Purpurę kardynalską otrzymał 2 lutego 56-letni arcybiskup Paryża od 1981 r., Jean-Marie Lustiger. Urodził się w Paryżu w rodzinie żydowskiej przybyłej z Polski. W czasie II wojny światowej w wieku 14 lat przeszedł na katolicyzm.

Wśród nowych kardynałów znalazł się także ks. Henri de Lubac, jezuita, wybitny teolog francuski, z woli Jana XXIII ekspert Soboru Watykańskiego II. W okresie pontyfikatu Piusa XII miał w Kościele bardzo trudne życie, był prześladowany i zakazany za poparcie, jakiego udzielał filozoficzno-teologicznemu systemowi Teilharda de Chardin. Przed konsystorzem otrzymał sakrę biskupią zgodnie z postanowieniem Jana XXIII głoszącym, że kardynał musi być biskupem. Jego kardynalski biret jest zadośćuczynieniem za krzywdy i upokorzenia, jakich doznał w przeszłości, wyrazem szacunku i uznania dla jego postawy i — chyba także — gestem w stronę jezuitów, z którymi papież ma nie najlepsze stosunki.

Najmłodszym spośród nowych purpuratów jest kardynał Alfonso Trujillo, 47-letni arcybiskup Medalin w Kolumbii. Jest on przewodniczącym CELAM — Rady Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej. Jego kadencja dobiega końca, w marcu w obecności papieża na Haiti zostanie wybrany nowy przewodniczący CELAM.

Ostatnie nominacje papieża nie objęły kilku tradycyjnie kardynalskich stolic m. in. Waszyngtonu, Sevilli w Hiszpanii, Monachium w RFN i także naszego Wrocławia. Ostatnim kardynałem we Wrocławiu był arcybiskup Kominek, mianowany przez Pawła VI w 1973 r. zmarły w 1974 r.

Jan Paweł II zwołał już dwa konsystorze. Na pierwszym — 30 czerwca 1979 r. mianował 15 kardynałów, w tym jednego „in pectore", czyli w tajemnicy, w sercu. Nazwiska tego nominata papież dotąd nie ujawnił. Razem od początku swego pontyfikatu obecny papież obdarzył kardynalską purpurą 33 osoby i znacznie — podobnie jak Paweł VI — umiędzynarodowił skład kolegium. Obecnie Kolegium Kardynalskie liczy 137 członków (8 lutego zmarł kardynał Samore, liczący 77 lat), w tym 119 nie przekroczyło 80 roku życia i zgodnie z konstytucją Pawła VI ma prawo udziału w konklawe, czyli w wyborach nowego papieża.

W kolegium zasiada dwóch kardynałów, mianowanych jeszcze przez Piusa XII — Siri (Włochy) i Leger (Kanada), 16 mianował Jan XXIII, 93 — Paweł VI i 32 — Jan Paweł II (nie licząc nie znanego dotąd purpurata „in pectore"). W kolegium jest 70 Europejczyków, w tym 34 Włochów, 23 kardynałów z Ameryki Łacińskiej, 14 z Ameryki Północnej, w tym 10 z USA, 14 z Afryki, 12 z Azji i 4 z Australii i Oceanii.

Najstarszymi kardynałami w kolegium są: Parente z Włoch (lat 82), Slipyj, który przybył z ZSRR do Rzymu w 1963 r., a kardynałem został w 1965 r. i nie piastuje żadnej funkcji (lat 91), Canfalonieri, Włoch, dziekan Kolegium Kardynalskiego (lat 98). Najmłodszymi są obecnie mianowani — kardynał Trujillo (lat 47) i kardynał Meisner (lat 49).

Kościół polski ma trzech kardynałów: prymasa Polski Glempa (lat 53), Macharskiego, metropolitę krakowskiego (lat 55) i prefekta kongregacji kościołów wschodnich, Rubina (lat 65). Dwaj ostatni zostali mianowani przez Jana Pawła II 30 czerwca 1979 r.

Instytucja kardynałów i kolegium sięga V wieku — nazywano tak wówczas duchownych, zarządzających głównymi kościołami Rzymu. W IX wieku dołączyli do nich księża z sąsiednich miast. Z czasem nazwa kardynał przysługiwała członkom Kościoła rzymskiego i Rady Papieskiej. Do 1059 r. papieża wybierali mieszkańcy Rzymu co prowadziło do wielu nadużyć — nacisków cesarskich przekupstw i w ogóle bałaganu. Papiestwo dążyło do pełnej niezależności i samodzielności przeto Mikołaj II zreformował w 1059 roku sposób wyboru papieża. Odtąd czynili to kardynałowie stanowiący swego rodzaju Radę Papieską. Papieżem mógł być tylko duchowny rzymski. Od XIII w. kardynałowie zaczęli zajmować najwyższe po papieżu miejsce w Kościele wkrótce też zaczęto nadawać kardynalskie tytuły duchownym pozarzymskim. W XVI wieku ustalono liczbę kardynałów na 70. Stopniowo papieże zwiększali przywileje kardynałów i rozmaite ich zewnętrzne oznaki (czerwony płaski kapelusz purpurowy płaszcz, biały koń z czerwonym czapraklem i złotymi cuglami tytuł eminencji, godność książąt krwi). Poza tym kardynałowie posiadali nietykalność i podlegali tylko sądownictwu papieskiemu. Nominacje ogłaszano na konsystorzach, czyli zebraniu kardynałów.

Historia Kościoła zna rozmaitych kardynałów — wielkich reformatorów, polityków, kierujących państwami, jak choćby Richelieu, rządzący Francją w XVII wieku, intrygantów, sprawców konfliktów i rozłamów w Kościele. Czytamy w katolickim tygodniku „Ład": „Korupcja i symonia krzewiły się prawie otwarcie w kurii papieskiej doby renesansu. Pod koniec XV wieku za pontyfikatu papieża Innocentego VIII (1484—1492) wśród dziesięciu nowo mianowanych kardynałów, tylko jeden — Ardicino della Porta — był człowiekiem godnym i gorliwym mężem Kościoła. Purpurę kardynalską dość często przyznawano ześwieczałym, rozpustnym i małoletnim nepotom papieskim. Giovani Medici (późniejszy papież Leon X) otrzymał kardynalat jako 13-letni chłopiec. Rozpustny oficer Rodrigo de Borgia (późniejszy papież Aleksander VI) nie mając święceń kapłańskich, powołany został do Kolegium Kardynalskiego przez własnego wuja Kaliksta III. Będąc już papieżem kreował purpuratem swojego syna 17-letniego Cezara. Niektórzy z tych „nieprawnych" papieży przeszli do historii jako opiekunowie i wytrawni znawcy sztuki i kultury.

Ale to dawne czasy kwitnącego renesansu...

Kościół polski w swej tysiącletniej historii miał niewielu kardynałów — bo tylko 28. Złożyła się na to nasza powikłana historia, w tym ponad stuletni okres zaborów.

W Polsce międzywojennej Kościół uzyskał zaledwie 3 tytuły kardynalskie: w 1919 r. purpurę otrzymali: prymas Polski Dalbor i arcybiskup warszawski Kakowski, a w 1927 r. prymas Polski Hlond. Metropolita krakowski arcybiskup Sapieha nie cieszył się uznaniem papieży — Piusa XI, Piusa XII i na nominację czekał przeszło 30 lat. Otrzymał ją dopiero w 1946 r.

Po II wojnie światowej Kościół katolicki w Polsce uzyskał ośmiu kardynałów: arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehę (1946), prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego (1953), arcybiskupa krakowskiego Karola Wojtyłę (1967), arcybiskupa wrocławskiego Bolesława Kominka (1973), dziekana Roty Rzymskiej Bolesława Filipiaka (1976), arcybiskupa krakowskiego Franciszka Macharskiego (1979), prefekta Watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich Władysława Rubina (1979) i prymasa Polski Józefa Glempa (1983).

Kardynał Karol Wojtyła 16 października 1978 r. został wybrany papieżem Janem Pawłem II pierwszym od 500 lat papieżem niewłochem pierwszym w dziejach chrześcijaństwa papieżem Polakiem.

WŁODZIMIERZ WANAT

Redaktor depeszowy ALEKSANDER BATOROW

Redaktor techniczny ANDRZEJ WÓJTOW

na innych łamach

Dlaczego ktoś zarabia krocie, a ktoś inny ledwo wiąże koniec z końcem? Takie pytanie jest, bodaj najczęściej dziś stawiane w naszym kraju. Społeczny sprzeciw budzą fortuny zdobyte w tajemniczych okolicznościach. Już samochód „Polonez" prowokuje do rozważań o źródłach dochodów jego posiadacza. A cóż dopiero mówić o właścicielach „Peugeotów", „Fordów" czy „Mercedesów"? Czy jednak wszyscy wywodzą się z sektora prywatno-polonijnego lub pieniądze zbili na spekulacji i w ciemnych machinacjach?

Wojciech Markiewicz w „POLITYCE" (nr 7) zapytuje w tytule: za ile sportowcy gryzą trawę? Nadtytuł zaś przedstawia rozterkę autora, gdy stawia drugi znak zapytania po zdaniu „Stypendia dla sportowców, koniec fikcji".

Informatorem W. Markiewicza jest anonimowy (tak bezpieczniej) etatowy działacz jednego z warszawskich klubów, pan Władzio.

Najpierw fakty. Ostatnio sportowcom posiadającym klasę międzynarodową podwyższono stypendia (wprowadzone w 1981 roku) z 12 do 18 tys. złotych. W bieżącym roku 3500 zawodnikom przyznano 700 mln złotych. Pan Władzio argumentuje: **„Spróbowałby jeden z drugim poganiać na treningu sześć godzin dziennie, to nie trułby, że sportowcy zarabiają za dużo".**

Stypendia miały położyć kres fikcyjnym etatom, ale jak się okazuje, już na poziomie III ligi sytuacja nie uległa większym zmianom, tyle, że zawodnik **„oddelegowany jest do pracy na terenie obiektu sportowego".**

Odrębne jednak reguły obowiązują w piłce nożnej: oczywiście tej w klasie mistrzowsko-ligowej i lekkiej atletyce. Ile np. zarabia piłkarz drużyny I-ligowej?

„Stypendium, z reguły — 18 tys. zł. Dodatek na wyżywienie — 2,5 tys. zł. Każdy wygrany mecz na wyjeździe — 4 tys. wygrany w siebie — 2 tys. Remisy o połowę mniej. Wygrana różnicą dwóch bramek i większą — minimum 20 proc. więcej. Osiem meczów w miesiącu, ile nam wychodzi? Powiedzmy, że dwa mecze drużyna wygra na wyjeździe, dwa u siebie, dwa zremisuje i dwa przegra. To 16 tys. Czyli 18 + 2,5 + 16 to jest 36,5 tys. zł. Do tego dochodzą mecze towarzyskie, pucharowe i dla tych z góry tabeli — puchary międzynarodowe, eliminacje. No i oczywiście czapa. Czapa? To ubiórka pieniędzy, choćby zrzutka załogi. Bywa, że zbierają 50—60 tys. zł za mecz".

Do tego dochodzą transfery międzyklubowe. **„Bywa, że i przeciętny wyrobnik ligowy nie chce rozmawiać, jeśli mu się nie wyłoży 500 tys., talonu i nie załatwi czteropokojowego mieszkania".**

Ale kariera sportowca trwa 10, najwyżej 15 lat. A co potem? Trzeba to też wkalkulować. A i sezon nie trwa pełen rok.

A ile zarabia szczurołap? Na tej samej kolumnie „POLITYKI" Witold Pawłowski prezentuje zegarmistrza, który ma ponadto wybitne kwalifikacje łowcy gryzoni, przynoszących ogromne straty gospodarce narodowej.

Szczurołap-zegarmistrz wyjeżdża w teren dwa razy w miesiącu. Daje kwartalne gwarancje wytępienia szkodników w fermach hodowlanych, PGR, magazynach. Szczura — powiada — trzeba przechytrzyć, bo nie daje się nabrać na byle co. Trzeba go wabić płatkami owsianymi, czasem suchą kiełbasą. Wpierw pożywienie to nie może być zatrute, gdyż trzeba zdobyć zaufanie stada szczurów. Więc kosztuje to sporo, zanim zada się truciznę.

Zarobki?

„Owszem, w zeszłym roku zrobił na szczurach milion kilka tysięcy obrotu, z czego koszty własne można szacować na dwie trzecie. Jest trochę luzu, ale czy to dzisiaj wielkie pieniądze? Nocą, na fermach podczas rozmów z chlewmistrzami i stróżami zazdroszczą mu, że się dokopał złotej żyły. Pan to musi szarpać — mówią. Wtedy zaprasza ich na wspólników, bo robota nie przerobiona, telegramy z całej Polski. Jeszcze się nie znalazł chętny".

A więc zazdrościć szczurołapowi, czy też nie? Sam powiada, że **„Po akcji trzeba szybko do domu, nawet nie ma jak po drodze skoczyć na obiad, bo ciuchy śmierdzą".** Wszelakoż pieniądze nie śmierdzą" — jak mówił cesarz rzymski Wespazjan, a mimo to kandydatów na szczurołapów brak.

Zarabiać można na wszystkim. Okazuje się, że również na nieszczęściu innych. W artykule „Żerowisko" co przywodzi na myśl sępy i szakale, Stefan Piotrowski pisze w **„PRZEGLĄDZIE TYGODNIOWYM"** (nr 7) o kosztach, jakie musi ponieść rodzina zmarłego, jeśli chce go pochować godnie.

„Rachunek jest wymowny:

1.	Dwuosobowy grób z pochowaniem jednych zwłok	— 23 000 zł
2.	Trumna z kapką	— 11 265 zł
3.	Opłata w chłodni — dwie doby	— 1.008 zł
4.	Wieniec z goździkami i szarfą	— 3.500 zł
5.	Nekrolog w gazecie	— 3.960 zł
6.	Wydatki kościelne	— 2 500 zł
7.	Ubiór zmarłego	— 5.000 zł
8	Transport trumny i zwłok, klepsydry, akta	— 4.000 zł
9.	Datki dla obsługi cmentarnej i betoniarzy	— 1 000 zł
10.	Pomnik lastrykowy	— 60.000 zł
	Razem:	120 233 zł

Szokująca suma, zwłaszcza gdy śmierć zaskoczy nagle, a w domu nie ma oszczędności. ZUS zwraca rodzinie zmarłej osoby wysokość trzymiesięcznej renty lub emerytury, a ubezpieczeni w PZU w zależności od ustalonej stawki otrzymują odszkodowanie w kwocie 15 lub 30 tys. zł. (...).

Proste porównanie nakładów z narzuconą ceną wskazuje, że ktoś tu żeruje na ludzkim nieszczęściu. Pora ukrócić takie praktyki".

Jak się zdaje, komisje do walki ze spekulacją niechętnie zaglądają do zakładów pogrzebowych, kamieniarskich i na cmentarze.

Pora ten przegląd zakończyć bardziej optymistycznym akcentem. Wojciech Żukrowski odpowiadając w **„ŻYCIU LITERACKIM"** (nr 7) na pytanie, gdzie się lepiej wiedzie (a więc i zarabia) naszym literatom, w stolicy czy na prowincji, odpowiada tak:

„Wszystko zależy od charakteru człowieka. Znam takich, którzy znakomicie się czują poza dużymi ośrodkami i za nic by się nie pchali w stado. Może zasmakowali uroku ciszy, skupienia, jakie daje wieś, las, jezioro. Pracować potrafią, to i mają z czego żyć. Od czasu do czasu przyjeżdżają z towarem na sprzedaż do jaśnie wydawcy. Ale i do nich ściągają zainteresowani ich dziwactwem, zwłaszcza gdy książki zjednują licznych czytelników. Bywa, że taki pisarz staje się ośrodkiem skupiającym wokół siebie młodych, stwarza własne pole grawitacyjne. Przykład? Zbigniew Nienacki".

Cieszy nas, że przykładem jest pisarz wyrosły w Łodzi, z profesji dziennikarz, tym bardziej że ma w naszej redakcji oddanych sympatyków. **(T-o)**

PÓŁWYSEP W „KAWAŁKACH"

Z szosy prowadzącej z Władysławowa do Chałup oglądać można nieczęsty tu widok. Po lewej stronie pomiędzy przechylonymi, podmytymi drzewami prześwituje morze, po prawej zaś — widać zatokę, a do tego wszystkiego Bałtyk, las i zatoka są prawie na tym samym poziomie. Spiętrzenie wód Bałtyku i Zatoki Puckiej jest jeszcze duże, ale już nie tak groźne, jak kilkanaście dni temu, kiedy wiały wiatry o sile ledwo mieszczącej się w skali Beauforta.

Bernard Kopaszewski jest jednym z tych mieszkańców Chałup, którzy od lat alarmują — gdzie tylko można — o zagrożeniach dla Półwyspu Helskiego ze strony Bałtyku i Zatoki Puckiej. Natychmiast prowadzi mnie nad zatokę, której stężałe wody są tuż pod zabudowaniami, w odległości może kilkunastu metrów. Pokazuje koronę drzewa, która ledwo wystaje nad poziom wody. Przed styczniowymi sztormami drzewo to stało na lądzie — parę metrów dalej i niżej od obecnego brzegu. Niedaleko prowizoryczne, wykonane w ostatnich dniach umocnienia — faszyna przyciśnięta podkładami kolejowymi. Zastanawiamy się wspólnie, jak długo jeszcze wytrzyma.

Nie upłynęło nawet tyle czasu, ile potrzeba na wypalenie papierosa, a już jesteśmy nad brzegiem morza. W tym miejscu Bałtyk zabrał w styczniu około 7 metrów lądu. Zarwane wydmy, poprzewracane drzewa. Woda odsłoniła, a wiatr wydmuchał z piasku potężne, kilkumetrowe działo — najprawdopodobniej pochodzące z czasów ostatniej wojny — o którego istnieniu nawet najstarsi mieszkańcy Chałup nic dotąd nie wiedzieli. Bernard Kopaszewski zwraca też moją uwagę na kilka wysokich pali tkwiących w morzu. Jeszcze w ubiegłym roku, w sezonie letnim, przytwierdzona była do nich solidna budka dla ratowników. Stała ona tuż przy wydmach. Dziś jest to już relikt przeszłości. Co by jednak nie mówić — twierdzi mój przewodnik — morze jest i tak mniej groźne od zatoki, która zabiera ląd bezpowrotnie. Brzeg morza przesuwa się w obydwie strony.

Po obejrzeniu spustoszeń dokonanych przez żywioł ląduję w mieszkaniu przewodniczącego samorządu mieszkańców w Chałupach — Jerzego Budzisza, u którego zastaję także **Ksawerego Frendla.** — W ciągu ostatnich 10 lat wielokrotnie — za pośrednictwem Urzędu Miejskiego we Władysławowie — apelowaliśmy do Urzędu Morskiego w Gdyni, by ten zainteresował się wreszcie losem Chałup, których teren uszczuplany jest systematycznie przez morze, a jeszcze bardziej przez zatokę, zabierającą ostatnio rokrocznie ponad metr lądu. Jak dotąd, nasze starania są nieskuteczne — mówią rozgoryczeni rybacy.

— Co można powiedzieć o wypowiedzi naczelnika Urzędu Morskiego — mówi pan Budzisz — **który kilkanaście dni temu wobec milionów telewidzów stwierdził ni mniej, ni więcej, że nie ma powodów do zbytniego zdenerwowania, ponieważ domy jeszcze się nie walą.**

Przecież jak się zaczną walić — komentuje przewodniczący — **to będzie za późno. Urząd Miejski we Władysławowie czyni starania, by takiego finału uniknąć, ale nie jest władny wchodzić w kompetencje Urzędu Morskiego.**

W okresie poprzedzającym ostatnią powódź prawie codziennie Chałupy odwiedzali przedstawiciele KM PZPR i Urzędu Miejskiego. Akurat tego dnia, kiedy woda wdarła się do Chałup — mówi pan Budzisz — odwiedzili mnie w domu. W pewnym momencie sekretarz KM, wstając do okna, zapytał z jakąś bezsilnością w głosie: — Jak się ratować, panie Budzisz? A dosłownie w chwilę później krzyknął: — Nie wyjdziemy! Na podwórku było już 40 centymetrów wody. Znalazła się tam w oka mgnieniu.

* * *

Naukowcy stwierdzili dużą nieregularność występowania sztormów i powodzi sztormowych. Nadal aktualne jest pytanie o ich częstotliwość. Najczęstsze spiętrzenia sztormowe wód występują w listopadzie, grudniu i styczniu, zaś największe powodzie (przekroczenie stanu o 6 metrów) wyłącznie w okresie październik—marzec, szczególnie jednak w listopadzie, lutym i styczniu.

* * *

Takiej powodzi, jak tegoroczna, pan Budzisz nie pamięta. Nie słyszał też o podobnym, tak zmasowanym ataku żywiołu w opowieściach przekazywanych z dziada pradziada. Nie, po chwili przywołuje jednak w pamięci rok 1914, w którym jak słyszał od starszych — powódź sztormowa również narobiła wiele szkód.

* * *

Starzy rybacy nie mogą się nadziwić brakowi wyobraźni ludzi odpowiedzialnych za stan półwyspu, którzy często zdają się działać w myśl zasady — nomen omen — „po nas choćby potop". — **Przecież powtarzające się** od około 10 lat wylewy — uzasadnia pan Budzisz — są coraz groźniejsze. Nie można przechodzić nad tym do porządku dziennego. Powinno nas być stać na wydanie większej sumy pieniędzy na wykonanie betonowej opaski od strony zatoki po to żeby uniknąć znacznie większych wydatków w przyszłości, kiedy domy zaczną się wreszcie walić a z półwyspu zrobi się jedna albo kilka wysp. Groźba przerwania półwyspu występuje w kilku miejscach, między innymi w pobliżu Kuźnic.

Ludność Chałup potrafi zrozumieć, że obecna sytuacja gospodarcza kraju jest trudna, że brakuje pieniędzy na realizację wielu ważnych inwestycji, ale jednocześnie rybacy nie mogą pojąć dlaczego w tej sytuacji nie robi się na przykład umocnień z pni podmytych i połamanych przez sztorm drzew oraz z gruzu i kamieni. 20 lat temu w Chałupach wykonano 250-metrowy odcinek takiego umocnienia, które do dziś świetnie spełnia swe zadanie.

Może tegoroczne doświadczenia zmobilizują kogo trzeba do działania — rybacy nie tracą nadziei. Jak duże utrudnienia w codziennym życiu Chałup powoduje „kaprysy" zatoki niech świadczy fakt, że obecnie mieszkańcy niektórych budynków położonych najbliżej brzegów nie mają na przykład dogodnego dojazdu do swych domów, umożliwiającego choćby przywóz węgla. Tak blisko „podeszła" już zatoka. Ba, nawet droga betonowa nie jest w stanie oprzeć się wodnemu żywiołowi.

Według szacunków pana Budzisza w ciągu ostatnich 60 lat wody zatoki zabrały około 25 metrów lądu. Przed wojną Chałupy szczyciły się jedną z najszerszych plaż morskich na całym wybrzeżu. Wtedy miała ona 40, dziś zaledwie 20 metrów szerokości.

Panie — mówi Ksawery Frendel — **widział pan te przekrzywione, podmyte drzewa między Władysławowem i Chałupami? Przecież one teraz umierają stojąc, jak w tym filmie z tą starą, sławną aktorką.**

A poza wszystkim — wtrąca pan Budzisz — nikt z mieszkańców Chałup nie chciałby już przeżyć tych długich godzin sprzed kilkunastu dni. Nie było światła, na dodatek w sklepie brakowało świec i baterii. Ludziom walczącym w ciemnościach z żywiołem, leciały na głowy dachówki. W nocy nie można było zasnąć, bo woda chlapała po ścianach.

Nasi stali wczasowicze są przerażeni — mówi Ksawery Frendel — **W listach — sam ich dostałem z dziesięć — pytają czy czego nam nie potrzeba. Chcą przysyłać żywność, odzież. Niektórzy to nawet biorą po 2—3 dni urlopu i specjalnie przyjeżdżają by zobaczyć wszystko na własne oczy. Wydaje mi się** — kontynuuje stary rybak — **że dla ratowania Półwyspu Helskiego potrzebna jest szybka pomoc całego kraju, bo czas nagli.**

JACEK MICHALAK

N/z.: wody z otwartego morza przelewają się do zatoki w Kuźnicy w okolicy dworca PKP.

ROZMAWIAMY Z DYR. PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „BUDOPOL-ŁÓDŹ" — JERZYM KOCIEMSKIM

Gra warta świeczki?

— Jak to jest, panie dyrektorze: z jednej strony wiemy, że macie kłopoty kadrowe, za mało ludzi na tak ważnej, „sztandarowej" budowie, jaką jest Centrum Dydaktyczno-Kliniczne Akademii Medycznej w Łodzi, a z drugiej dowiadujemy się o waszych sukcesach na budowie eksportowej, mianowicie w Tallinie... Czy gra warta świeczki?

— Specjalizujemy się w budownictwie służby zdrowia. Jest to budownictwo specjalne i trudniejsze niż mieszkanie. Tłumaczyliśmy w swoim czasie na odpowiednim forum, że od budownictwa trudniejszego przedsiębiorstwa będą uciekały, a jeśli nie całe przedsiębiorstwa, to poszczególni pracownicy, co w efekcie daje to samo. Wówczas tego nie wytłumaczyliśmy. Ta prawda trafiła do naszych decydentów dopiero od niedawna. I zaczyna się mówić o preferencjach dla budownictwa służby zdrowia. Będą jakieś dodatki dla nadzoru, bo przecież kierownik budowy na takim centrum dydaktycznym, jak w Łodzi musi koordynować pracę kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu podwykonawców...

Początkowo więc przedstawiciele ministerstw zdrowia, finansów, budownictwa i NBP mówili, że w ramach reformy jakoś to wyjdzie. Nie bardzo wyszło — dlatego mówi się o zachętach w przyszłości. Poza tym odpisy na FAZ uległy pewnej zmianie (korzystnej dla nas): podniesiono próg ograniczający wzrost średniej płacy. Załatwiono także blok zaopatrzeniowy — konkretne materiały na konkretne budowy służby zdrowia, z ominięciem lokalnego zespołu od spraw materiałów budowlanych...

— To jest jednak sprawa przyszłości. Na pewno pomoże, niemniej w tzw. międzyczasie staraliście się o prace za granicą...

— Po to by zdobyć kadrę. Na razie jest to eksport w wąskim bardzo zakresie. Na więcej nas nie stać, bo nie mamy ludzi.

— Słyszałam od dyrektorów, których pracownicy już z eksportu wrócili, że pojechali wspaniali chłopcy, na których można było liczyć — nawet w noc sylwestrową, jeśli była taka potrzeba — a wrócili ludzie, którzy dorobili się konta dewizowego w banku i pracę traktują tylko pod kątem etatu, zdobyczy socjalnych, żadne zrywy ich już nie interesują...

— Po pierwsze, my nie jeździmy do strefy dolarowej, chociaż strefa rublowa jest też korzystna, gdyż pewną część zapłaty otrzymuje się w dolarach. Nasi są tam najwyżej pół roku. Wysyłamy ludzi ze stażem co najmniej dziesięcioletnim, typuje ich specjalna komisja. I z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że wracają ludzie absolutnie ci sami, jak ostatnio np. brygada ciesielska — pracuje aż miło. Podobnie zresztą jest tam. Przy oddawaniu naszej budowy w Tallinie prezydent miasta podkreślił zasługi właśnie naszego przedsiębiorstwa. Ten eksport, to zresztą margines. Na 670 zatrudnionych bezpośrednio w produkcji za granicą jest 20—25...

— A mimo to ten eksport przyciąga do was ludzi?

— Przyciąga, a raczej zatrzymuje najlepszych, właśnie tą szansą wyjazdu. Ale ludzie i tak odchodzą. Oczywiście, nie ten podstawowy zespół, jakiś margines raczej, wynoszący wszakże kilkudziesięciu pracowników miesięcznie. Dotyczy to albo niewykwalifikowanych, albo wykwalifikowanych. Co do pierwszych — wiadomo, zawsze tak było. A tych drugich kaperuje np. „Energopol-Łowicz" — na eksport. Okazuje się potem, że obiecywano, ale nie wysłano.

— A przedsiębiorstwu opłaca się pracować na eksport?

— W Tallinie zarobiliśmy półtora miliona złotych. W tym samym czasie u nas zarobiliśmy mniej więcej to samo. Odpisu dewizowego z tego nie mamy. Prawdę powiedziawszy, jedyna korzyść to frajda dla najlepszych.

— Czy ta frajda równoważy kłopoty, jakie macie na budowach z powodu braku kadry?

— Przy naszym małym eksporcie na pewno. Bo ta frajda ludzi wykwalifikowanych jednak zatrzymuje lecz tamtych z małymi kwalifikacjami szkoda. Też są potrzebni. Mamy wielu pracowników wielozawodowych. Szkoda malarza-ceramika np. do wykopów, czy załadunku...

— A gdyby im pan zapłacił za te wykopy?

— My nieźle płacimy za to, co robią w oparciu o swoje kwalifikacje. Potrafią dociągnąć do 20 tys. zł miesięcznie.

— Chyba więcej niż pan?...

— Więcej! Był ostatnio kontroler z NBP i powiedział, że struktura płac ulega w przedsiębiorstwie spłaszczeniu, a przecież ona nie ulega — ona już uległa...

— Czy zarobek jest podstawową motywacją do pracy?

— I tak i nie. Mamy np. brygadę betoniarzy (Graczyka), u których zaangażowanie jest równie duże jak chęć dobrych zarobków...

— A nie było tak, że któraś brygada powiedziała, że na wykup kartek zapracuje, a ponieważ niewiele więcej można kupić, to pracować nie warto?...

— Zdarzyło się. Np. murarze powiedzieli kiedyś, że większe zarobki im się nie opłacają, ale wkrótce zrozumieli swój błąd, bo obok zaczęła pracować druga brygada (która zaczęła brać miesięcznie po 15 tys., a oni po 6—7) i ta udowodniła, że pracować jednak warto, więc teraz tematu już nie ma.

— NBP stwierdził, że struktura płac ulega spłaszczeniu. Czy w związku z tym uciekają od was pracujący na stanowiskach kierowniczych?

— Dyrekcja się trzyma. Budów mamy mniej, obsada kierownicza na nich jest. Poza tym nasze budowy są inżyniersko ciekawe, można się na nich sprawdzić. A zatem konsekwencji tego spłaszczenia u nas nie widać.

— A co widać?

— Patrząc wstecz — spokojniejszy rok 1982. Nasza rzetelna analiza kosztów ogólnych przynosi już korzyści.

— A patrząc do przodu?

— Koncentracja budów, koncentracja kosztów. Wkrótce budowa szpitala klinicznego będzie jedną z dwu naszych budów...

— Wasza przyszłość więc w kraju?

— Jak najbardziej. Eksport to przecież tylko margines, choć w sumie i taka gra warta jest świeczki.

A. PONIATOWSKA
Foto: A. WACI

informator ZWIĄZKOWY

CZAS WYBORÓW

Jest kilka powodów, dla których sprawa wyborów władz nowo powstałych związków zawodowych, staje się sprawą palącą. Zwracamy uwagę na dwa tylko spośród nich, ponieważ mają one znaczenie czysto praktyczne i już przysparzają wielu kłopotów tam, gdzie wybory jeszcze się nie odbyły.

Pierwszy, to konieczność dokonywania wypłat rozmaitych zasiłków, ponieważ członkowie związków mają do nich prawo, co zapisane zostało we wszystkich chyba statutach. Jak już informowaliśmy, administracje zakładów pracy zostały od dnia 1 stycznia br. zwolnione z obowiązku wypłacania tych zasiłków z funduszu socjalnego, gdyż tego dnia — zgodnie z ustawą z 8 października zeszłego roku — związki mogły już podjąć normalną działalność. Rzecz jednak w tym, że prawo do prowadzenia działalności finansowej, w tym — prawo do przejęcia majątku po byłych związkach, mają dopiero władze związkowe z wyboru, a nie komitety założycielskie. Od 1 stycznia minęło półtora miesiąca i rosną zaległości.

Powód drugi jest podobny, bo chodzi o to, że administracje zakładów mogą, ale nie muszą traktować komitetów założycielskich, jak przedstawicielstwo związkowe. Najczęściej z komitetami założycielskimi rozmawiają poważnie, poważnie nawet traktują ich postulaty czy interwencje, ale bywa i tak, że uchylają się od tego. Można mieć do nich pretensje o brak dobrej woli, a czasem i o to, że w ten sposób próbują wywierać presję (ciekawe tylko w jakim celu?!) na szybsze organizowanie się związku, ale nie można im zarzucić, że postępują niezgodnie z prawem. Komitet założycielski czy grupa inicjatywna bowiem, to jeszcze nie reprezentacja związkowców zakładu.

Zdarza się, iż tam, gdzie zaistniały jakieś problemy z przeprowadzeniem wyborów, komitety założycielskie przekształcają się w tymczasowe zarządy, co po pierwsze jest niezgodne z ustawą o związkach zawodowych i uchwałą na ten temat Rady Państwa (opinia zespołu prawnego Społecznej Komisji Konsultacyjnej), po drugie — praktycznie niczego nie zmienia.

GDZIE DO ZWIĄZKU MOŻE SIĘ ZAPISAĆ EMERYT?

Zgodnie z ustawą z 8 października 1982 roku oraz uchwałą Rady Państwa z 12 października 1982 roku, emeryci i renciści także mają prawo zrzeszania się w związkach zawodowych. Jest to sprawa raczej oczywista i zazwyczaj nie mają z tym najmniejszych problemów. Zasadą naczelną jest tu przynależność do związku w zakładzie, w którym dzisiejszy emeryt pracował przed przejściem na emeryturę. Nie może on jedynie organizować związku zawodowego, ani wchodzić w skład komitetu założycielskiego. Może natomiast oprócz tego zrzeszać się w terenowych organizacjach emerytów i rencistów tworzonych jako stowarzyszenia.

Zdarzają się jednak sytuacje szczególne i wówczas emeryt chcący należeć do związku zawodowego nie bardzo wie, co zrobić, zwłaszcza że niekiedy nikt nie chce się do niego przyznać. Sytuacje takie zdarzają się, gdy przedsiębiorstwo czy instytucja, w której emeryt pracował przedtem, po prostu przestały istnieć.

W takich przypadkach regułą powinno być, że emeryt ma prawo zostać członkiem związku zawodowego w zakładzie pracy, który został „następcą prawnym" zakładu zlikwidowanego, czyli przejął zarówno jego prawa, jak i obowiązki.

Gorzej, jeśli nasi emeryci pracowali kiedyś w zjednoczeniach przedsiębiorstw państwowych, bo wiadomo, że te na mocy ustawy o przedsiębiorstwie z września 1981 roku przestały istnieć i żadne inne instytucje nie przejęły ani ich praw, ani obowiązków.

Jedynym sensownym rozwiązaniem — i takie jest zdanie zespołu prawnego Społecznej Komisji Konsultacyjnej — jest prawo do przynależności związkowej w zrzeszeniach obejmujących przedsiębiorstwa podległe kiedyś zlikwidowanym zjednoczeniom, albo w którymś z tych przedsiębiorstw.

TE PIENIĄDZE NIE PRZESTAŁY BYĆ WŁASNOŚCIĄ OGOŁU

W ostatnim czasie w niektórych zakładach część pracowników podejmuje próby wycofania swoich składek członkowskich płaconych na konto starych związków zawodowych. Niekiedy przybiera to postać szerszej akcji polegającej m. in. na zbieraniu podpisów pod listami chętnych.

Wyjaśnienie w tej sprawie nie dla wszystkich zabrzmi może do końca przekonywająco, ale w tej chwili jest to wyjaśnienie jedyne. Otóż składki związkowe po ich uiszczeniu stawały się własnością związku, a nie wkładem związkowca, który podlega wycofaniu, jak na przykład wkład do kasy pożyczkowej. W tej mierze nic się nie zmieniło, mimo że to nie związkowcy występowali ze starych związków, a związki te przestały istnieć na mocy ustawy sejmowej.

Nadzór nad całym majątkiem związkowym wzięło na siebie państwo i teraz, w przypadku choćby majątku trwałego w postaci domów wczasowych czy sanatoriów, administruje nim oraz ponosi odpowiednie wydatki. Ciągle jest to przecież własność ogółu pracujących. Majątek natomiast związkowy na szczeblu zakładów może być przekazany nowym związkom, jeśli o przekazanie go nowe związki po wyborach wystąpią. W miarę powstawania struktur ponadzakładowych, a kiedyś przecież to nastąpi, cały związkowy majątek wróci do ludzi.

KALENDARIUM

▼ Działacze związkowi szukają możliwości wymiany pierwszych doświadczeń. W poniedziałek w punkcie konsultacyjnym na ul. Piotrkowskiej 104 doszło do spotkania przedstawicieli wybranych niedawno władz nowych związków z kilku zakładów branży włókienniczej, w najbliższy zaś piątek odbędzie się spotkanie przedstawicieli komitetów założycielskich z zakładów tej samej branży.

▼ W 60 łódzkich przedsiębiorstwach pojawili się pracownicy Państwowej Inspekcji Pracy, aby pomóc zorganizować i przeprowadzić konsultację projektu ustawy o społecznej inspekcji pracy.

▼ W ostatnim posiedzeniu Komitetu Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych uczestniczyli przedstawiciele 22 nowo utworzonych związków. Dyskutowano zakres i tryb konsultacji ze związkami zawodowymi ważniejszych i dotyczących ogółu decyzji rządowych Nasze miasto reprezentował przedstawiciel związku zawodowego pracowników WZPB „1 Maja".

▼ W minionym tygodniu w Sądzie Wojewódzkim zarejestrowano kolejnych 9 związków, a liczba związkowców zwiększyła się do 31 tysięcy. W kilku kolejnych związkach dokonano wyboru władz, m. in. w „Bistonie", w „Ema-Elsterze" i w Łódzkiej Drukarni Dziełowej.

Rubrykę opracował: (brz.)

LUDZIE NA HEKTARACH

Prawdziwy obraz wsi

Kłopoty z żywnością są faktem. Mieszczuch w tej sytuacji najczęściej ogląda się w kierunku wsi i nie zawsze najlepiej myśli o jej mieszkańcach. Bo powoduje nim mit, który ukształtował się na podstawie bogatej konsumpcji (piękne wille, samochody, glazura w łazienkach itd.) jedynie niewielkiego procentu rolników. Tylko 4 proc. gospodarstw indywidualnych posiada bowiem warunki do tego, aby robić dużą forsę. Ma warunki, to znaczy — m. in. areał ponad 15-hektarowy, co jest podstawą do wysokotowarowej i wyspecjalizowanej produkcji, ale co wcale nie znaczy, że właściciele opływają w dostatki. Bo z tej niewielkiej części polskich rolników zdecydowana większość poważnie inwestuje.

To znaczy, że polska wieś jest biedna? Już słyszę te niedowierzające głosy. Ano — jest!

Ponad 900 tys. gospodarstw (na 2,8 mln istniejących) w ogóle nie produkuje na sprzedaż. JEDNA TRZECIA! Plonów wystarcza im wyłącznie na własny użytek. 77 proc. rolników znajduje się w wieku poprodukcyjnym. A więc wieś jest STARA. Tylko 29 proc. ma wykształcenie ponadpodstawowe, a 24 proc. nie ma w ogóle wykształcenia nawet na poziomie siedmiu klas. Dochody są średnio niższe od miejskich o 10 proc.

Tymczasem badania wykazują, że rolnicy młodzi i z przygotowaniem zawodowym uzyskują o 30 proc. wyższe plony niż pozostali. Żeby więc zwiększyć produkcję żywności, oprócz maszyn, nawozów i dobrze funkcjonujących instytucji wiejskich, trzeba przede wszystkim ŚWIEŻEJ KRWI I WIEDZY. Niby sprawa oczywista, a jednak deficyt wykształconej młodzieży na wsi pogłębia się. Dlaczego?

Odejdźmy od mitu odstraszania jej przez ciężką pracę. Jest ciężka, ale nie ona decyduje głównie o ucieczce ze wsi czy o osiedleniu się na niej. Główną podawaną przyczyną, mającą zresztą swe egzemplifikacje statystyczne, jest tzw. STANDARD ŻYCIA.

Wbrew pozorom, mieszkanie wiejskie jest bardziej niż miejskie zagęszczone i trudniej je zdobyć. Mniej więcej — co trzecie pokolenie. Jedynie ok. 35 proc. domów na wsi ma wodociąg, spłukiwany ustęp (21 proc.), łazienkę (26 proc.), gaz (1,5 proc.) czy centralne ogrzewanie (17 proc.). A zdobycie którejkolwiek z tych dogodności wiąże się przede wszystkim z własną inicjatywą, własnym wysiłkiem i chęciami sąsiadów, bowiem przeważająca większość tych inwestycji musi odbywać się przy ogromnym wkładzie zorganizowanego czynu społecznego. W mieście jest to DANE.

Wyposażenie domów w telewizory, chłodziarki, odkurzacze i samochody jest też niższe niż w mieście. Nie tylko dlatego, że brak określonego kulturowego nawyku czy zapotrzebowania, ale również dlatego, iż dostęp do nich jest utrudniony.

Opieka zdrowotna to kolejny „urok" wiejskiego życia. Na jednego lekarza przypada średnio 3,5 tys. pacjentów, tj. ok. 1,5 tys. za dużo. Chodzi o internistę. Bo już stomatolog ma pod swą opieką prawie 6 tys. pacjentów. Jedna poradnia dla dzieci przypada na ok. 80 sołectw, a jeden ginekolog na 42 sołectwa. Dziećmi wiejskimi od 0—15 lat (4 mln) opiekuje się w całym kraju 400 pediatrów, miejskimi zaś (5 mln) — ponad 3 tys.!

Liczby, liczby... Dużo ich, ale one oddają najtrafniej poziom życia na wsi. Ludziom ze wsi bowiem rzadko w mieście się wierzy...

Więc idźmy dalej: kultura. Maleje liczba kin wiejskich. Jest ich w tej chwili ok. 500, podczas gdy w miastach — prawie 1400. W ciągu roku statystycznych widzów na 100 mieszkańców jest pięciokrotnie mniej niż w mieście. Natomiast widzów imprez estradowych i teatralnych — aż piętnastokrotnie! Wiejskie kluby kultury po okresie wzlotu przeżyły okres potężnego upadku. Praktycznie nie istnieją.

I wreszcie — oświata. Nieszczęśliwy eksperyment ze zbiorczymi szkołami gminnymi, który wydłużył drogę dziecka do szkoły, spowodował również negatywne skutki w życiu społecznym wsi. Szkoła zawsze była ośrodkiem integrującym ludność, rodzącym inicjatywy kulturalne, oświatowe, socjalne. Dziś trzeba rekonstruować dawny, wcale nie taki zły układ, gdy szkoła (nawet jednoklasowa) znajdowała się blisko środowiska. Wychodzi to bowiem na dobre dziecku, które nie pokonuje w ciągu miesiąca tysięcy kilometrów (zorganizowany dojazd w naszej sytuacji już stał się fikcją), jak też rodzicom.

To oczywiście tylko niektóre, choć najważniejsze, problemy odpychające ludzi od wsi. Jeśli więc myśli się dziś o tym, jak zwiększyć produkcję rolną, trzeba — obok spraw czysto zawodowych — mieć na uwadze i te. I inwestować w nie z nie mniejszą energią i zdeterminowaniem. Potrzebę takiego myślenia potwierdziło wspólne plenum KC PZPR i NK ZSL. Ale od deklaracji do czynów droga jeszcze daleka. Trzeba wytrwałości i konsekwencji. Tymczasem mieszczuchom proponuję inne spojrzenie na wieś — nie przez pryzmat mitów.

WOJCIECH PILECKI

PORAŻKA PIĘKNEJ IDEI

OSIEDLE — JAKIE?

Czy osiedla mieszkaniowe spełniają pokładane w nich nadzieje? Niestety nie! Od dwudziestu lat szukamy odpowiedzi na pytanie — dlaczego tak się dzieje?

Co można powiedzieć o osiedlach, które krytykujemy, o betonowych pustyniach stawianych na obrzeżach dużych i wielkich miast? Lista zarzutów byłaby długa, kłopoty mieszkańców tych „blokowisk" są dobrze znane.

Badania przeprowadzone w połowie lat siedemdziesiątych przez Pracownię Badań Społecznych Instytutu Urbanistyki i Architektury, a następnie Instytut Kształtowania Środowiska są ostatnim tak szerokim spojrzeniem na społeczną problematykę osiedli mieszkaniowych. Wnioski, których dostarczyła analiza wypowiedzi architektów, socjologów i działaczy spółdzielczych są wciąż aktualne. Od tamtych lat sytuacja mieszkaniowa w naszym kraju nie poprawiła się — przeciwnie — życie w osiedlach stało się trudniejsze.

Jak więc powinny wyglądać osiedla naszych marzeń? Na ile wizje różnią się od rzeczywistości?

Zdaniem większości respondentów najlepiej mieszka się w osiedlach średniej wielkości, od 8 do 12 tys. mieszkańców, o zabudowie nie przekraczającej czterech kondygnacji. Wewnątrz powinny znajdować się: sklepy, punkty usługowe, kawiarnie i księgarnie. Na obrzeżu zaś: szkoły, dyskoteka, restauracja, boisko itp. Natomiast: piwiarnię, mały zakład pracy i stację obsługi samochodów lokalizowano za osiedlem. Najbliżej domów sytuowali ankietowani kiosk „Ruchu" oraz żłobek i... parking. W odległości do 10 min. drogi zaś apiekę pocztę i bar mleczny.

KTO SĄSIADEM?

Można dostrzec w odpowiedziach parę tendencji, które bynajmniej nie są zbieżne. Jedni chcieliby, żeby parking był wewnątrz osiedla i w odległości 5 min. drogi piechotą, a garaże, większość sklepów i usług na obrzeżu, lecz nie dalej niż 300 metrów od domu. Inni zaś chcą usunąć auta poza osiedle, a blisko mieć do kawiarni, księgarni i kwiaciarni oraz klubu i biblioteki. Wykluczających się postulatów nigdy nie uda się spełnić, a pozostałe może udźwignąć jedynie osiedle bardzo duże.

Żeby osiedle można było nazwać społecznym musi ono posiadać takie cechy, które zintegrują jego mieszkańców. Ankieta jednak wykazała brak nadziei na ukształtowanie się więzi sąsiedzkich. Jak więc, powinno dobierać się mieszkańców osiedla? Kojarzenie ludzi różniących się stylem życia i upodobań kulturalnych było, według wielu, główną przyczyną trudności w zawiązywaniu się autentycznego życia społecznego w osiedlach. Oczywiście trudno sobie wyobrazić dobieranie się pod tym kątem ludności całych zespołów mieszkaniowych, nietrudno jednak zgodzić się że w ten sposób mogłyby powstawać wewnątrz osiedli na przykład 200-rodzinne kolonie. Dlaczego nie pozwolić mieszkańcom na wybór swojego sąsiedzkiego otoczenia?

ZMIERZCH KOLOSÓW

Na samopoczucie ludzi ma wpływ również wielkość osiedla. Przykładem przekroczenia tzw. „ludzkiej skali" są domy giganty nazywane mrowiskowcami lub wstęgowcami. Kłopoty z odszukaniem przez dzieci wejścia do swojej klatki schodowej, czy z odnalezieniem w wielkiej ścianie budynku okien własnego mieszkania — to typowe przykłady trudności adaptacyjnych.

Bardzo ważna jest także troska o indywidualny charakter osiedla. Im wyraźniejsza jest jego „osobowość", tym łatwiejsza z nim identyfikacja. Warto byłoby umożliwić jego mieszkańcom wpływ na kształtowanie przestrzeni wokół własnych domów. Znana zasada, że człowiek czuje się dobrze widząc wyniki własnej działalności, nie znajduje na razie zastosowania. Szkoda, że lokatorów nowych bloków najczęściej łączą i mobilizują nie wspólnie pożądane przyjemności, lecz konieczność zapobiegania licznym na osiedlach usterkom i wadom wykonawstwa.

W ostatnim dwudziestoleciu ścierały się dwa programy — mieszkaniowy i osiedlowy. Występowała i nadal istnieje sprzeczność między olbrzymim zapotrzebowaniem na wielką liczbę mieszkań, a postulatem oddawania w pełni wyposażonych osiedli.

Dzisiaj, kiedy większość z nich można nazwać jedynie „sypialniami", nie ma sensu idea „osiedla społecznego". A teza działaczy spółdzielczości mieszkaniowej o potrzebie powrotu do niej, wobec pozornej samodzielności członków spółdzielni i ich fikcyjnych uprawnień, wreszcie braku środków nie ma racji bytu i jest frazesem.

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

◆ Giełda samochodowa ◆ Giełda samochodowa

Kilkudziesięciu funkcjonariuszy MO wzięło udział w niedzielnej akcji „Rynek" przeprowadzonej na terenie giełdy samochodowej. Mimo że nie osiągnięto takiego efektu jak podczas podobnej akcji przeprowadzonej w Warszawie — znaleziono tam porzucone pojazdy — to i tak „plon" był obfity. M. in., jak poinformowali nas st. sierż. Zenon Łasek i st. sierż. Stanisław Motyka, zatrzymano spekulanta, który usiłował sprzedać dwa akumulatory po 11 tys. zł i cztery opony (regenerowane) do „Fiata 125p" po 3 tys. zł, kilkanaście osób zaś ukarano mandatami za nieprzerejestrowanie niedawno kupionego samochodu na siebie. Ponadto ujawniono wiele przypadków niezgodności numerów samochodu z numerami w dowodzie rejestracyjnym oraz fakt podrobienia dowodu rejestracyjnego. Kilka osób zatrzymanych zostało w celu wyjaśnienia posiadania w swoim samochodzie towarów, co do których były wątpliwości czy nabyte zostały drogą legalną.

Podobne akcje — zdaniem niektórych, uczciwych bywalców giełdy, powinny być przeprowadzane częściej. Wtedy być może udałoby się wyeliminować przynajmniej część osób pragnących dorobić się jak najszybciej i jak najmniejszym kosztem.

Na giełdzie, tak jak przed tygodniem, nie było zbyt wiele samochodów. M. in. dało się zauważyć mniejszą niż zazwyczaj liczbę „Fiatów 126p". Ceny nie wykazywały większych odchyleń od tych z zeszłej niedzieli czy sprzed dwóch tygodni.

Oto niektóre notowania:

„Fiat 126p" — (1983) — 600 tys. zł. (198 — 450—520, (1979) — (sporo samochodów tego roku) — 335—380 tys., (1976) — 240—27

„Fiat 125p" — (1980) — 750—790, (1979) — 540—650, (1974) — 320—360.

„Polonez" — (1982) — 1200—1300 tys. zł (1981) — 1000—1150, (1980) — 900—1050.

„Syrena" — (1980) — 500—520, (1978) — 290, (1976) — 200—220.

„Mercedes" — (1971) — 1050, jeszcze starszy — 560.

„Volkswagen Passat" — (1974) — 640.

„Warszawa" — (1971) — 150. (jc)

W dniu 13 lutego 1983 roku zmarła, po wielkich cierpieniach, nasza najukochańsza Matka i Siostra

Ś. † P.

AGNIESZKA JANASZKIEWICZ

z domu ZBIERKOWSKA

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej żałobie:
SYN, SIOSTRY, SYNOWA, BRACIA i POZOSTAŁA RODZINA

Msza święta o godz. 14.30 i wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej o godz. 15, odbędą się w dniu 16 lutego br. na cmentarzu rzym.-kat. pod wezwaniem św. Franciszka, przy ul. Rzgowskiej 156 (Chojny).

W dniu 12 lutego 1983 r. zmarł nagle

PPŁK WP LEK. MED.

STANISŁAW RYBAK

nasz ukochany Mąż, Ojciec, Syn i Brat.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu komunalnym na Zarzewie, w dniu 15 lutego br. o godz. 14.

ŻONA, CÓRKA, MATKA i BRACIA z RODZINĄ

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 13 lutego 1983 roku zmarł, po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 68 lat, najukochańszy Mąż, Brat, Zięć, Wujek

Ś. † P.
MGR

MICHAŁ LEWANDOWSKI

długoletni st. wizytator Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi. Odszedł od nas Człowiek wielkiej dobroci.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach, w dniu 16 lutego br. o godz. 14.
ŻONA, BRACIA z RODZINAMI, TEŚCIOWA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

WTOREK, 15 LUTEGO
PROGRAM I

12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Tańce rzeszowskie. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Koncert dnia. 14.50 Wiersze Endre Ady. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kameriton. 18.00 Wiad. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Rano przeszedł huragan" — fr. 19.00 Dziennik. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 20.33 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.35 Gra i śpiewa zesp. „Republika". 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Wielkie dzieła. 22.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 „Jaśnie pan cesarz i poddani" — rep. 23.00 Wiad. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia — pr. publ. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

12.45 Życie obok nas. 13.00 „Coraz głośniej, coraz ciszej". 13.25 Kodeks drogowy. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej lepiej nowocześniej. 14.00 Gwiazdy operowe. 14.30 „Prawo jesieni" — fr. 14.50 Płyty z koncertów. 15.15 NURT. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muzyczne intermezzo. 16.10 Rozmawiamy o języku — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 44-74-31. 17.00 Nasz dom i my. 17.30 Przegląd publicystyczny. 18.20 Sprawy codzienne. 19.00 Kompozytor tygodnia — G. Rossini. 19.35 Program na dobranoc — „Wyprawa po zielony metal" — cz. I. słuch. 20.00 Seans filmowy — „O lucky man". 20.45 Język niemiecki. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Cień karła, cień olbrzyma" — fr. 21.30 Echa dnia. 21.40 Jazz dla wszystkich. 22.00 „Romans niewidzialnych" — cz. II. 22.30 Świat muzyki. 23.00 Poezja na dobranoc. 23.05 Z historii rock and rolla. 23.45 Wiad. 23.50 Sentencje wieczoru — Aforyzmy Lwa Tołstoja.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 S. Żeromski: „Popioły". 11.00 W kręgu latynoskiego jazzu. 11.40 Czy „pierwsza ręka?" — aud. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Pora kwiecistych sukien" — odc. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Koncerty romantyczne. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Rapsodia Ricka Wakermana. 15.25 Muzyka młodej generacji. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Mistrz z Jasnej Polany — aud. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 E. L. Doctorov: „Witajcie w Ciężkich Czasach". 20.00 Cały ten rock. 20.45 Posłuchać warto. 21.00 Śladami legend. 21.30 Ignacy Paderewski — Pamiętniki. 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku — aud. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i inf. sport. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze R. Wojaczka.

PROGRAM IV

13.00 Serwis informacyjny (Ł). 13.05 Gospodarskie działanie (Ł). 13.45 „Niedźwiedź" — fr. 14.00 W stylu country. 14.30 Romanse Michała Kleofasa Ogińskiego. 15.00 Wiad. 15.05 „Jak się uczyli znani pisarze polscy". 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyka (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 „Okolice kultury" — fel. (Ł). 17.40 Kwadrans z jednym wykonawcą (Ł). 17.55 „Za fabryczną bramą" — aud. (Ł). 18.10 „Superbazar" — aud. (Ł). 18.30 „Lucjan Rabski — próba portretu" — rep. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki. 19.30 Recital pianisty Malcolma Fragera. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Muzyka polska dziś. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

Dnia 11 lutego 1983 r. zmarł, w wieku 81 lat, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadziuś

Ś. † P.

ZYGMUNT KAROLEWSKI

EMERYT MPK.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 lutego br. (czwartek) o godz. 13 na cmentarzu św. Antoniego (Mania), o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku:
ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWA, WNUCZKI, SZWAGIER i POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 11 lutego 1983 r. zmarł nagle, w wieku 71 lat

Ś. † P.

STEFAN SARNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 lutego br. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

ŻONA z RODZINĄ

Dziś w Radiu i TV

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.30 Film dla II zmiany — „Klan Cameronów" (2)
11.00 Spotkania z Szymonem Kobylińskim
13.30 TTR — matematyka, sem. 4
14.00 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł)
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Dla młodych widzów: — 3×3 — turniej gier i zabaw
16.30 Dla dzieci: „Michałki"
17.00 Dziennik
17.20 „Telekino" — magazyn filmowy
17.45 Spotkanie z pisarzem — Konrad Fiałkowski
18.10 „Interstudio"
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka"
19.00 „Z Krzyżem Grunwaldu w herbie"
19.30 Dziennik
20.15 „Klan Cameronów" (2) — angielski film obyczajowy
21.15 Program publicystyczny
21.30 30 minut z architekturą
22.20 Dziennik

PROGRAM II

17.20 Telewizja Wrocław na antenie „Dwójki"
19.00 Wiadomości (Ł)
19.30 Dziennik
20.00 Telewizja Wrocław na antenie „Dwójki" (c.d.)
22.00 „Życie Kamila Kuranta" (1) — dramat społeczno-obyczajowy
23.00 Kwadrans z Artelem

Nieruchomości

SPRZEDAM dom jednorodzinny (pokój, kuchnia, ogródek). Oglądać: niedziela ul. Koncertowa 23 12—16 4656 g

DZIAŁKĘ rekreacyjną 1200 m zamienię na mieszkanie lub samodzielny pokój w Łodzi. Tel. 454-12. 4705 g

SPRZEDAM plac 525 m z domkiem Łódź-Polesie Filarecka 7 (czwartek — sobota godz. 16—18 niedziela godz. 10—13). 4607 g

DOMEK do remontu lub działkę z rozpoczętą budową kupię. Oferty „4623" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

WILLĘ nad morzem odda w dzierżawę (dziesięciopokojowa). Adam Nowak, Mielno-Uniesty Marzenny 18 4440 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ używaną pralkę wirnikową 56-97-47 4383 g

WTRYSKARKĘ 30—60 g kupię. Oferty „4349" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

BINOKULAR kupię. Tel. 335-65 4477 g

ZAKŁAD pralniczy prasowalnię itp. — kupię. Inne propozycje. Oferty 3220" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

ZEGAR stojący „Gustaw Becker", wózek inwalidzki spacerowo-pokojowy okazyjnie sprzedam. Olimpijska 11 m. 77 po godz. 16. 4427 g

SPRZEDAM maszynkę z igłą do repasacji pończoch. Wieckowskiego 76 pracownia obuwia 4463 g

DWA place z pomnikami — cmentarz katolicki Doy odstąpię. Oferty „4463" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SONY HMP 70 stereo system sprzedam tel. 711-28 4473 g

TANIO sprzedam „Syrenę" oraz szczenięta owczarki niemieckie tel. 52-62-33 4442 g

MAGIEL-prasowalnię — sprzedam. Łódź Jerzego 20 4454 g

SPRZEDAM perkusję Szpaderskiego tel. 345-58 4351 g

SPRZEDAM sztruks i inne tkaniny zagraniczne Oferty „4356" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

SPRZEDAM komplet wypoczynkowy: kanapa jednoosobowa dwa fotele pufa. Wiadomość: Retkinia ul. Napierskiego 11 m. 12 bl. 153 po 16 4398 g

SPRZEDAM poliamid tel 475-21 4524 g

SPRZEDAM maszynki do nabój autosyfonowych, futro z nutrii 165 cm — nowe. Sieradz tel. 720-84 4386 g

RÓŻNE instrumenty produkcji NRD sprzedam. Oferty „4533" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

WIĄZANIA „Markery" z hamulcami sprzedam. Tel. 305-43. 4403 g

SPRZEDAM taksometr. 52-36-65. 4402 g

TUNEL foliowy 26 x 6 — sprzedam. Grabieniec 7a m. 33 4396 g

KIOSK handlowy z lokalizacją sprzedam. Oferty „4618" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

DREWNO — gruszy, jabłoni czereśni sprzedam tel. 55-88-78 4501 g

PIANINO „Accord" — nowe, na gwarancji sprzedam. Tel. 56-38-55 lub 360-54. 4705 g

SPRZEDAM maszynę krawiecką wieloczynnościową szwajcarską „Elna". Tel 309-31. 4658 g

SPRZEDAM obrabiarkę do drewna. Łagiewnicka 135 4544 g

STAL prosta średnica 10 — sprzedam. Zatrudnię rencistę tokarza na pół etatu Tel. 33-22-00 wieczorem 4550 g

PIANINO sprzedam. Tel. 442-54. 4485 g

SPRZEDAM konstrukcję drewnianą tunelu foliowego 30 × 6 Wilanów 3 gmina Stryków. Wojtczak Danuta. 4516 g

SPRZEDAM wolant z uprzężą. Stanisław Wójcik Kalinków 11, 26-337 Aleksandrów woj. piotrkowskie.

POLIPROPYLEN — sprzedam Tel. 848-56 3554 g

DOCZEPKĘ dmuchawę na rope kompletną sprzedam. Tel. 52-54-84 4381 g

ATRAKCYJNE obuwie damskie, męskie skupuje sprzedaje Zielińska Piotrkowska 16 5010 g

POMIDORY — nasiona najwcześniejsze karłowe gruntowe: Nestor Tallińskie Manitoba Racket wysyłam za zaliczeniem pocztowym Jan Różycki Kutno Chopina 19. 4554 g

MIÓD, kit pszczeli oczyszczany (recepturą) sprzedaję 751-30 6288 g

Pojazdy

„FIATA 126p" (1979) pilnie sprzedam Tel. 773-85 6711 g

„ZASTAWĘ 1100" (1978) — sprzedam Tel 31-54-31 5206 g

FORD „Eskort" 1300 1978 r sprzedam. Tel. 52-02-11 4409 g

KUPIĘ pilnie Fiata 125 p Skodę 105. Tel. 52-83-92 4406 g

ODSTĄPIĘ wkład na Polonezа Odbiór 1983 r. Tel 55-29-85 4423 g

SPRZEDAM Nysę (1977 r.). Tel 763-82. 4433 g

VOLKSWAGEN 1300 — furgon sprzedam w całości lub na części. Kolonia Lućmierz 15 koło Zgierza 4412 g

SPRZEDAM ciągnik Ursus C 328" Lucyna Jędrzejczak wieś Anielin 3 gm Stryków k. Swędowa. 4544 g

SPRZEDAM ciągnik Zetor K 25 Jędrzejczak Imielnik Stary 26 gm Stryków. 4678 g

PASSAT 1975 stan bardzo dobry sprzedam lub zamienię na nowego 126 Tel. 55-48-54 4576 g

FIAT 126 p 1977 sprzedam. Tel. 55-48-46 od godz. 17 4577 g

126 p nowy, radio Amator — sprzedam. Tel. 314-78. 4487 g

SPRZEDAM ciągnik C 355. Piotrków. Twardosławicka 91

SPRZEDAM Skodę Octavia, stan dobry. Gieski 26 gm. Rozprza. Jerzy Piotrowski.

SPRZEDAM Syrenę R 20 rok 1979 stan dobry. Kamocinek 3 gm. Grabica.

SPRZEDAM notarialnie wkład na Fiata 125, odbiór 1986 r. Oferty „4084" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

KUPIĘ nadwozie nowe, uzbrojone lub nie do Fiata 125p. Oferty po 16 tel. 303-82. 4421 g

DO Fiata 132 kupię błotnik przedni lewy, pokrywę silnika wzmocnienie czołowe, pas przedni reflektory, chłodnicę atrapę, prawy kierunkowskaz. Tel. 55-29-25. 4422 g

SPRZEDAM kompletne, nie uszkodzone nadwozie Fiata 125p — 1977 rok. Tel. 374-64 po 16 4526 g

SPRZEDAM skrzynię ładunkową „Stara 35 LK" tel. 722-27 godz. 8—15 4532 g

DO 126 p i 127 p drzwi i inne części sprzedam. Rzeszowska 18. 4564 g

SPRZEDAM rozrząd Skody i terakotę 5 m. Tel. grzecz. 55-51-35 po 13. 4534 g

SPRZEDAM kabinę do Stara 28 — nową, kompletną. Józef Uniszewski, Witów 28 k. Piotrkowa.

GARAŻ — Nowe Rokicie zamienię, oś Matejki lub okolice. Tel. 639-01 po 18. 4682 g

AUTO najkorzystniej kupisz — sprzedasz tylko przez Inter-Auto Łódź, al. Kościuszki 91 tel. 617-79 godz. 9—17 Budyś. 5141 g

ZAMIENIĘ nowego Zaporożca", 2,5-letniego malucha na nowy większy samochód ewentualnie inne propozycje. Tel. 496-73 po 16. 6943 g

Lokale

KOMFORTOWE M-3 spółdzielcze 46 m kw. I piętro w Stargardzie Szczecińskim zamienię na podobne lub większe w Łodzi. Oferty „4491" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo z dzieckiem oczekujące na mieszkanie spółdzielcze — poszukuje mieszkania. Oferty „4494" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe sprzedam. Oferty „4686" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania na 3 lata, płatne z góry. Oferty — „4687" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pokój z kuchnią. Częściowe wygody. Polesie. Oferty „4702" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM lokal na cichą pracownię. Polesie. Oferty „4703" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

MIESZKANIA poszukuje, zaadaptuję strych. Oferty „4545" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

MŁODY, energiczny, uczciwy poszukuje mieszkania w zamian za pomoc starszej osobie. Oferty — „4575" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZAMIENIĘ mieszkanie M-3 42 m kw. w Łodzi na M-2 w Głownie. Wiadomość: Głowno, ul. Sikorskiego 4 lub oś. Kopernika 9 m. 30. 4576 g

LOKAL do wynajęcia 40 m kw. Płatne za rok z góry. Oferty „4579" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

M-2 własnościowe sprzedam. Oferty „4660" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania, pokój, kuchnia z telefonem na 6 miesięcy. Oferty „4637" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania na okres roku. Płatne z góry. Oferty proszę składać pod adresem: Żeromskiego 86 m. 27 od godz. 20—21. 4661 g

MŁODE małżeństwo pilnie poszukuje mieszkania, płatne miesięcznie. Tel. 405-59. 4675 g

DWA pokoje własnościowe (Retkinia) zamienię na trzy, kupię M-2 najchętniej Retkinia. Oferty — „4615", Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

KUPIĘ M-3 własnościowe. Oferty „4529", Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LOKALE, pow. 18 i 36 m kw. do wynajęcia na działalność usługowo-produkcyjną (siła) dojazd autobusem MPK — 10 km od Łodzi, tel. 56-30-46. 4346 g

M-4 48 m (Teofilów) zamienię na M-3 rozkładowe rejon Oś. Młodych — Julianów. tel. 52-69-33. 4456 g

SZCZECIN — centrum, dwa pokoje 36 m kw. kwaterunkowe zamienię na pokój, kuchnia, z c.o. do II piętra w Łodzi. Oferty „4453" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

M-3 własnościowe komfortowe Oś. Zgierska — Stefana sprzedam. Oferty „4466", Biuro Ogłoszeń, ul. Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ lokalu na pracownię krawiecką (Górna), tel. 486-62 godz. 8—10 i 16—18. 4460 g

TOMASZÓW Mazow. M-3 39 m kw. spółdzielcze telefon zamienię na podobne w Zgierzu. Oferty „4476" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania. Tel. 224-30 4431 g

3 POKOJE bloki kwaterunkowe (rondo Titowa) zamienię na 2 lub 3 w osi Łagiewnicka, Zgierska. 55-60-78. 4416 g

TOMASZÓW Maz. — 3 pokoje z kuchnią 38 m kw. z wygodami zamienię na podobne lub mniejsze w Piotrkowie. Zofia Drzewiecka, Tomaszów Maz., Długa 1/9 m. 42.

Nauka Praca

MATEMATYKA i fizyka, chemia, 56-08-77. Malinowscy. 8481 g

MATEMATYKA — fizyka Frontczak, 871-10, Narutowicza 131/51. 5801 g

MATEMATYKA, mgr Duda, Zgierz, ul. Dubois 21 a m. 3. 4340 g

MATEMATYKA, 51-74-10 mgr Pluskowski. 6575 g

MATEMATYKA i fizyka mgr inż. Kopczyński, tel. 51-69-81. 6621 g

PRZYJMĘ szycie na overlock. Tel. grzeczn. 53-48-01. 4429 g

POSZUKUJĘ szyjącego spodnie chałupniczo. Oferty „4424" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ pracownika do szycia spodni. Kupię sztruks, teksas, tel. 51-34-99 po 15. 4484 g

ZATRUDNIĘ stolarza, tel. 835-00 wieczorem.

ZATRUDNIĘ do zakładu murarskiego emerytowanego mistrza budowlanego i murarza. Oferty „4627", Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PODEJMĘ współpracę malarstwo-tapeciarstwo. Oferty „4620", Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96.

STOLARZA wykwalifikowanego meblowego przyjmę lub wspólnika. Oferty „4664" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ pracę na overlock. Oferty „4546" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

PRZYJMĘ chałupnictwo. Szycie niewykluczone. Nowotki 30 m. 7.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą (szycie wykluczone) w sektorze prywatnym. Oferty „4492" Biuro, Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ kulturalną, starszą panią, najchętniej emerytowaną nauczycielka do prowadzenia gospodarstwa domowego trzyosobowej rodziny. Oferty „4518" Biuro Ogłoszeń. Piotrkowska 96.

POTRZEBNY piekarz piecowy-ciastowy. Inflancka 17, tel. 733-02.

Zguby

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową na nazwisko Grażyna Morka nr W 017159.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Leszek Szamfeber W 934914. Izabela W 934915. 4496 g

ŁÓDZKI Kombinat Budowlany „Wschód" unieważnia zagubioną pieczątkę „Z-ca kierownika zespołu budów. Wincenty Kacprzak". 4436 g

LESZEK Franaszczyk zgubił wkładkę zaopatrzeniową 310849. 4710 g

WIESŁAW Kosiarek zgubił wkładkę zaopatrzeniową 635060. 4714 g

RYSZARD Dobroszek zgubił zezwolenie wykonywania rzemiosła nr 1/1069 instalatorstwo elektryczne.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Antoni Adamczyk W 140805. Małgorzata W 140806.

KAZIMIERZ Gałecki zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y 169781. 4574 g

EUGENIUSZ Jaroszewski zgubił wkładki zaopatrzeniowe W 603689 Ireneusz W 603690 Marzena W 603691. 4563 g

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową Waldemar Sołtysiak W 341357.

BARBARA Gardian zgubiła legitymację studencką 12998 AM. 4666 g

BARBARA Pawlik zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 414871. 4667 g

KRYSTYNA Luter zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Am 123644. 4674 g

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową Bożena Bugaj W 576110. 4680 g

JERZY Brzezicki zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 308041. 4621 g

KRZYSZTOF Hyszta zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 118987. 4634 g

HELENA Dubis zgubiła wkładkę zaopatrzeniową WZY 130057.

LONGINIE Woźnickiej skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 004603.

BARBARA Woźnicka zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 744591. 4646 g

BERNARD Domański zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 982615. 4646 g

BOŻENA Wolska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 291882. 4641 g

DOROTA Kowalczyk zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 287211. 4642 g

ZBIGNIEW Nawrocki zgubił wkładkę zaopatrzeniową D 538343. 4689 g

KONRAD Obuszko zgubił wkładkę zaopatrzeniową WZ Z 061051.

DANUCIE Traczyk skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 415193.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Pietrzak Maria W 547849, Tomasz W 547841, Mańkowska Lidia W 547842. 4692 g

IRENA Rybarczyk zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 941185. 4693 g

EWIE Kołodziejczyk skradziono wkładkę zaopatrzeniową W 934455.

TERESA, Iwona Głuszcz zgubiły wkładki zaopatrzeniowe W 569165, W 569166. 4697 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Danuta Borowińska AO 074213, Marta AO 074214.

HELENA Różycka zgubiła wkładkę zaopatrzeniową 547731 D. 4399 g

BOŻENA Żerkowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 435051.

ANDRZEJ Miś zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 560596. 4343 g

ZOFIA Kucharska zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W 576626, Marcin W 576627.

ELŻBIETA Rogala zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 250413. 4352 g

EUGENIUSZ Dubla zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 158334.

JULIA Wąs zgubiła wkładkę zaopatrzeniową W 283381. 4374 g

HENRYK Ostaszewski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 283382. 4375 g

REGINA Fitas zgubiła wkładkę zaopatrzeniową Y 112353. 4376 g

EUGENIUSZ Kazimierczak zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y 206211. 4384 g

BOLESŁAW Rzepka zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 148287.

CZESŁAWA Pawłowska zgubiła wkładkę zaopatrzeniową WZ 350489.

BARBARA Pastuszewska zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W 129902 W 129903. W 129904. 4478 g

EDWARD Sosnowski zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 601755. 4470 g

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe Nowakowscy Piotr 027854, Stanisława 379952 Janusz 379063.

RYSZARD Hibner zgubił wkładkę zaopatrzeniową Y 146709. 4512 g

ROMAN Majas zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 22827. 4521 g

STANISŁAW Adamiak zgubił wkładkę zaopatrzeniową AJ 653992.

SKRADZIONO legitymację studencką 12313/L AM i wkładkę zaopatrzeniową W 257201 na nazwisko Zbigniew Krawczyk.

STANISŁAW Nierobot zgubił wkładkę zaopatrzeniową W 688534. Helena W 688535. 4405 g

TERESA Buldecka-Woźniak zgubiła wkładkę zaopatrzeniową AM 115427.

3 LUTEGO br. zaginął pies — terier walijski, 8-miesięczny, czarny, podpalany z żółtą obrożą na szyi. Wysoka nagroda. 406-14, Gaweł. 5883 g

Różne

UWAGA szewcy! Spody damskie z tworzywa poleca zakład: Łódź, ul. Chocianowicka 76 St. Mróz.

PARKIETY — układanie, cyklinowanie, lakierowanie. 677-82, Wycech.

DRZWI harmonijkowe, żaluzje międzyszybowe karnisze, śruby haki — montaż z gwarancją. 53-92-11 Zamysłowski. 3868g

CYKLINOWANIE bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 51-77-10. Jakson. 310 g

PRANIE dywanów. Tomczyk, tel. 53-85-55.

ZAKŁADANIE zamków przeróbki okien, drobne naprawy stolarsko-ślusarskie, wykańczanie domków tel. 55-38-53. Szamałek.

WYTNIJ! Zachowaj. Poszerzanie, wydłużanie obuwia, szybka, solidna naprawa. Zbrożek, Więckowskiego 76. 4481 g

MURARSTWO: zlecenia na 1983 r. Jasiniak, tel. 18-24-42, po 16. 4338 g

GRACO! Konserwacja samochodów — gwarancja, krótkie terminy. Zakładowa 13 (koniec Przybyszewskiego). Koliński.

NOWOCZESNY krój odzieży lekkiej opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich. Nawrot 32.

DYWANY, wykładziny czyszczę. Bienicki. 358-53.

ANTENY tv — instalacje tel. 322-96. Palpuchowski.

WYTŁUMIANIE drzwi ozdobne. Skuteczne zabezpieczanie. Wiercenie kołków. 52-42-57. 52-33-33 Błaszczyk. 3683 g

VALVOLINE! Konserwacje samochodów, gwarancja. Nowe tanieji Beskidzka 81 (Brzezińska, Okrętowa). Klimkowski. 4591 g

OFERTY matrymonialne dyskretnie wysyła „NEPTUN", Gdańsk 50, skrytka 7. 272 k

BEZPYŁOWE cyklinowanie, lakierowanie. 639-76 Mor.

SOPLE lodowe, śnieg z dachów awaryjnie usuwamy. Ganicz tel. 56-71-29.

AUTOALARMY — wysokiej jakości. Kwaterunkowa 24. Dzieniszewski. 772-06. 4166 g

SPRZĄTANIE wnętrz, trzepanie dywanów, mycie, pastowanie podłóg itp. Pietkiewicz. 56-15-72.

WYKONUJĘ mury, tynki, glazurę roboty izolacyjne. Przyjmę budynki w stałą konserwację. Zgłoszenia: Matejki 12 m. 25, Andrzej Zajkiewicz, godz. 16—20.

ALARMY — elektroniczne zabezpieczenia mieszkań, domków garaży, sklepów. Domofony. inż. Kwirowski. 56-31-90. 118 g

JESTEŚMY najlepsi. Sprzątanie wnętrz. Firma „Kiwik". Szewczuk tel. 878-85.

ODŚWIEŻAMY odzież skórzaną — licową. Zachodnia 77 Kochanek.

REGULACJE zapłonów, gaźników elektronowym aparatem „Crypton". Kwietniowa 17. Supady. 3142 g

AUTORADIO Serwis — przestrajanie, montaż, naprawa odbiorników samochodowych. Przedwiośnie 28, Kopacz (Radogoszcz). 4498 g

USŁUGI hydrauliczne. Inż. Leon Przyłuski tel. 352-23. 6615 g

BIURO zapoznawcze prowadzi psycholog. „JUNONA" Przemyśl, skrytka 148. 270 g

NOWY zakład mechaniki pojazdowej zaprasza posiadaczy samochodów „Dacia" Nowogrodzka 55. Milewski. 4586 g

ZAKŁAD stolarski poleca usługi w zakresie wykonania mozaiki parkietowej i boazerii. Tel. 35-14-62. Pytko. 2297 g

ALARMY przeciwwłamaniowe do mieszkań, domków — Elektal Maślankiewicz. 632-68. 3586 g

„ŁADA 1300" „Skoda 105" — nadkola antykorozyjne. Beskidzka 81. Klimkowski 4593 g

AUTO-Service Retkinia Łódź, M. Fornalskiej 11, tel. 56-35-70 remonty silników i skrzyń biegów Fiat 125, 126 — zbieżność kół układy hamulcowe — układy wydechowe smarowanie inne naprawy inż. Widliński inż. Wójcikiewicz

---

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 1 marca 1983 r. o godz. 14 w sali konferencyjnej T-401 (Pawilon Technik Obrachunkowych), przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 39, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Anny Szuster** pt.: „Przedmiot ekonomii politycznej socjalizmu w latach 1917 — 1937 w pracach marksistowskich ekonomistów radzieckich".

Promotor: prof. dr hab. Janusz Górski — Uniwersytet Łódzki.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34. Wstęp na rozprawę wolny. 347-k

---

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 25 lutego 1983 roku w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy al. Kościuszki 65, odbędą się publiczne dyskusje nad następującymi pracami doktorskimi:

1. O godz. 10 — mgr **Izabelli Grausberg** pt.: „Twórczość eseistyczna i publicystyczna Lou Andreas-Salome".
Promotor: doc. dr hab. Jan Hryńczuk.
Recenzenci: prof. dr hab. Gerard Koziełek z Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr hab. Eugeniusz Klin z WSP w Zielonej Górze.

2. O godz. 11.15 — mgr **Elżbiety Tyszeckiej-Grygorowicz** pt.: „Poetyka krótkich form narracyjnych Jarosława Iwaszkiewicza".
Promotor: prof. dr hab. Teresa Cieślikowska.
Recenzenci: doc. dr hab. Krystyna Pokiewska; doc. dr hab. Lech Ludorowski z UMCS w Lublinie.

3. O godz. 12.30 — mgr **Antoniego Soduły** pt.: „Kształtowanie się modeli interpretacji teatralnej „Nocy listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego (1968 — 1980)".
Promotor: prof. dr hab. Stanisław Kaszyński.
Recenzenci: prof. dr hab. Stefania Skwarczyńska; doc. dr hab. Ewa Miodyńska z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Prace doktorskie są wyłożone do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, przy ul. Matejki 34/38, czytelnia główna. 501-k

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

JABŁKA JAK MALOWANE!

(INFORMACJA WŁASNA)

Jakość jabłek, proponowanych w łódzkich sklepach spółdzielczych, nie zachęca do ich kupowania. Nie są one duże, często — chyba na skutek niewłaściwych warunków przechowywania — czuć je po prostu stęchlizną. Ponadto dominuje jeden tylko gatunek — „Jonathan". Znacznie lepszy wybór proponują właściciele prywatnych sklepów i straganów, nie wszyscy jednak lubią tam kupować i nie we wszystkich rejonach tego typu placówki handlowe się znajdują.

Tymczasem odległy o 60 km od Łodzi Instytut Sadownictwa „Dąbrowice" może dostarczyć do łódzkich sklepów każdą ilość jabłek aż w siedmiu gatunkach! Co najważniejsze, przechowywane są one w idealnych warunkach — w chłodni, w temperaturze ok. 0 st. C. i przy zachowaniu odpowiedniej wilgotności powietrza. Nic więc dziwnego, że jabłka te cieszą się ogromnym powodzeniem. Dotychczas można je było kupować jedynie w „Magdzie" (u zbiegu ul. Piotrkowskiej i Jaracza) — dostarczano tam ich tygodniowo 7 ton i sprzedawano błyskawicznie. Tymczasem mimo podpisanych umów, łódzka PSS „Społem" jak na razie wykorzystała zamówienie jedynie w 50 proc.

— Jesteśmy gotowi sprzedać do Łodzi każdą ilość rzeczywiście znakomitych jabłek — powiedział nam wczoraj zast. dyr. Instytutu Sadownictwa w Dąbrowicach, **Jan Omieciński. — Ponieważ handel nie bardzo się kwapi do współpracy, postanowiliśmy zaoferować łodzianom najlepsze jakościowo jabłka. Począwszy od poniedziałku, 21 lutego będziemy dostarczać co najmniej dwa, a średnio cztery rodzaje jabłek do trzech łódzkich placówek handlowych: „Magdy" oraz sklepów przy ul. Piotrkowskiej 100 i 183. Sądzimy, że ich sprzedaż będzie przebiegać tak pomyślnie, jak wszędzie gdzie dostarczamy nasz towar. Wśród tych, którzy w okresie od 1 do 15 marca kupią naszych jabłek jednorazowo za więcej niż 200 zł, rozlosowanych zostanie 30 nagród — każda to 14-kg karton z naszymi najlepszymi jabłkami.**

W każdej z tych trzech placówek będą specjalne kupony, które wręczać będą ekspedientki; po ich wypełnieniu należy je wrzucić do ustawionych tam skrzynek. Chodziłem po łódzkich sklepach i oglądałem jakie jabłka się w nich oferuje. Nie wytrzymają konkurencji z naszymi...

Jak do tej pory, o reformie w handlu pisaliśmy raczej teoretycznie, tymczasem mamy już pierwsze oznaki, że zaczyna być ona realizowana w praktyce. Obserwować więc będziemy sposób realizacji owej jakże wychodzącej naprzeciw klientom propozycji Instytutu Sadownictwa z Dąbrowic. Czekamy na inne podobne inicjatywy.

(ms)

Rehabilitacja inwalidów

Od kilku lat mamy paradoksalną sytuację polegającą na traktowaniu spółdzielczości inwalidów jako jedynej instytucji w kraju, która zatrudnia ludzi niepełnosprawnych. „Normalne" zakłady pracy we wszystkich działach gospodarczych, zrzucają z siebie odpowiedzialność za pracę inwalidów, wysuwając argument o istnieniu specjalnie powołanej do tego celu organizacji, jaką jest spółdzielczość inwalidów. Prawda jest natomiast taka, że jest to tylko instytucja pomocnicza, przeznaczona przede wszystkim dla osób ciężej poszkodowanych, wymagających specjalnej opieki, którzy nie mogą pracować w fabrykach czy przedsiębiorstwach o tzw. normalnym cyklu produkcji.

W 22 spółdzielniach w woj. miejskim łódzkim zatrudnione są 11.273 osoby, w tym ponad 8 tys. inwalidów. Ubiegłoroczne załamanie się gospodarki i nasilenie zjawisk kryzysowych boleśnie odczuło w środowisku inwalidzkim. Efektem tego był m. in. spadek zatrudnienia w spółdzielniach. Nie została wyjaśniona sprawa zaopatrzenia surowcowego, pozrywano umowy kooperacyjne. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja inwalidów zatrudnionych w systemie pracy nakładczej. Brak materiałów i kłopoty z transportem znacznie ograniczyły produkcję.

Nad zdrowiem inwalidy zatrudnionego w spółdzielni czuwa służba zdrowia, do której zadań należy przede wszystkim zapewnienie opieki profilaktyczno-leczniczej oraz wszystkich świadczeń z zakresu rehabilitacji. Lekarze współdziałają także ze służbami technicznymi w przystosowywaniu stanowisk pracy, w doborze sprzętu rehabilitacyjnego, opiniują plany inwestycyjne i technologiczne, a także asortyment produkcji. Łącznie nad zdrowiem osób niepełnosprawnych czuwa 76 lekarzy, 10 psychologów, 70 pielęgniarek. Przychodnia Rehabilitacji Inwalidów posiada własne laboratorium analityczne, pracownię badań warunków pracy, gabinet rehabilitacji. Wbrew pozorom, rehabilitacja w Polsce jest wysoce opłacalna. Wartość dochodu narodowego (netto) wytworzonego przez inwalidę, który przeszedł pełną rehabilitację, przekracza 20-krotnie wszystkie koszty z nią związane.

Aby spółdzielczość inwalidów mogła z powodzeniem realizować swoje cele — dawać zatrudnienie inwalidom, a jednocześnie rehabilitować ich i czuwać nad zdrowiem — konieczna jest pomoc Urzędu Miasta w przydzielaniu lokali dla spółdzielni, a także środków transportu i mieszkań. Jak się wydaje, niezbędna jest również interwencja władz administracyjnych w uzyskaniu przez spółdzielczość inwalidów niezbędnych środków do realizacji zadań gospodarczych.

Problemy spółdzielczości inwalidzkiej były przedmiotem obrad Komisji Zdrowia RN m. Łodzi.

(Z. Ch.)

DYŻURY RADNYCH

Dziś w godz. 15—16 pełnić będą dyżury radni:

● **W siedzibie ŁK FJN** (ul. Piotrkowska 104 front, parter) — **Lech Trzeciak**, członek Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi;

● **Bałuty** (ul. Zachodnia 47, p. 169) — **Jadwiga Klimczak**, członek Prezydium DRN;

● **Górna** (al. Politechniki 36, p. 127) — **Irena Adamiec**, członek Prezydium DRN;

● **Polesie** (ul. Zielona 10, p. 125) — **Wiesław Jóźwiak**, przewodniczący DRN;

● **Śródmieście** (al. Kościuszki 1 p 115) — **Barbara Mielnik**, członek Prezydium DRN;

● **Widzew** (ul. Armii Czerwonej 30, p. 30) — **Witold Miller**, członek Prezydium DRN.

(sk)

Antyspekulacyjny bilans

Co pewien czas informujemy naszych czytelników o efektach działań antyspekulacyjnych. Wczoraj podsumowali ubiegłoroczną pracę członkowie Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją. Podane liczby świadczą o tym, iż to uciążliwe zjawisko nie ustaje.

Organa ścigania wszczęły w ubiegłym roku 659 postępowań przeciwko osobom przyłapanym na nielegalnej działalności spekulacyjnej. Skierowano 1226 wniosków do kolegiów, wypisano 2240 mandatów. Grupy kontrolne sformułowały ponad 3300 wniosków i uwag skierowanych do instytucji handlowych. Zakwestionowano towary będące przedmiotem spekulacji wartości 74 mln zł.

Nadal najczęściej spekulanci zajmują się nielegalną sprzedażą alkoholu. W ubiegłym roku zlikwidowano na terenie województwa łódzkiego 541 melin, w których zazwyczaj prowadzona była także zabroniona produkcja samogonu. Innymi towarami popularnymi w „podziemnej sieci handlowej" są: cukier, kawa i słodycze oraz niektóre wyroby przemysłowe.

Instytucje handlowe nie mogą poradzić sobie z rozliczeniami reglamentacyjnymi. Sprytni kombinatorzy wykorzystują każdy słaby punkt w zbiurokratyzowanym systemie rozliczeń. Dokładniejsza kontrola powoduje, iż spekulanci szukają luk w sferze dostaw lub dystrybucji towarów. WSS „Społem" np. nie jest w stanie objąć dokładnym systemem kontroli wewnętrznej swoich 300 ajentów, a wśród nich właśnie znalazło się w ub. roku wielu kombinatorów.

Nie wszystkie metody stosowane w działaniach antyspekulacyjnych sprawdziły się. W ubiegłym roku ujawniono wprawdzie znacznie więcej przestępstw, ale całego zjawiska nie udało się opanować. Ciągle zbyt łagodne są sankcje karne, zbyt niskie wydają się grzywny. Sądy rzadko tylko rozpatrują sprawy w trybie doraźnym, co powoduje brak elementu natychmiastowej restrykcji za przestępstwa spekulacyjne.

W tym roku największy nacisk w systemie działań antyspekulacyjnych położony zostanie na kontrolę sprzedaży i dystrybucji towarów reglamentowanych. Nieprawidłowości w tej mierze wywołują największe niezadowolenie społeczne.

(sk)

Jutro sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Jutro o godz. 9 w sali obrad RN m. Łodzi (ul. Piotrkowska 104) rozpocznie się XVI zwyczajna sesja Rady Narodowej Miasta Łodzi. Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie planu społeczno-gospodarczego i budżetu na rok 1983 woj. miejskiego łódzkiego oraz zatwierdzenie planu pracy Rady Narodowej Miasta Łodzi na ten rok.

(j.kr)

◆ Dolary na tomograf
◆ Ukarano 207 kierowników

Przed dwoma tygodniami na spotkaniu kadry kierowniczej w UMŁ prezydent Łodzi Józef Niewiadomski zaapelował do tych przedsiębiorstw i instytucji, które dysponują dewizami, o przeznaczenie ich części na zakup niezwykle potrzebnego, nowoczesnego urządzenia medycznego zwanego tomografem komputerowym. Wczoraj, na podobnym spotkaniu, J. Niewiadomski poinformował zebranych, że chęć przekazania dewiz na ten cel wykazało już 10 łódzkich zakładów pracy, a zadeklarowane kwoty wynosiły od 2 do 50 tys. dolarów. Władze miasta czekają na dalsze zgłoszenia.

Kolejnym tematem omawianym wczoraj na cotygodniowym spotkaniu kadry kierowniczej w UMŁ były sprawy ochrony pracy. W ubiegłym roku Okręgowy Inspektorat Pracy przeprowadził kontrolę w 417 zakładach, odwiedzając je 727 razy. Stwierdzono ponad 10 tys. uchybień, wydano 5,5 tys. zarządzeń w sprawie poprawy istniejącego stanu rzeczy. Nie wszyscy i nie zawsze zastosowali się do wniosków pokontrolnych. Efektem tego był fakt skierowania do kolegiów i ukarania 207 kierowników jednostek gospodarczych i ich zastępców — nie dopełnili oni obowiązku zapewnienia podległym sobie załogom właściwych warunków pracy.

Sprawy bezpieczeństwa i higieny pracy nie zawsze są właściwie rozumiane. Skutkiem tego codziennie w kraju, gina przy pracy cztery osoby, a rocznie notuje się ok. 200 tys. wypadków w zakładach i przedsiębiorstwach.

(s)

STAŚ I MAŁGOSIA

W Krynicy Górskiej funkcjonuje Spółdzielnia Pracy „Postęp" specjalizująca się w produkcji wyrobów cukierniczych. Wczasowicze i kuracjusze bardzo chwalą sobie zwykłe lizaki produkowane przez tę spółdzielnię. Można je dostać w podgórskich miejscowościach niemal w każdym kiosku spożywczym po 2 zł. W lutym ubiegłego roku przybyła do Krynicy pewna mieszkanka Łodzi wraz ze swym przyjacielem. Słodki produkt na patyku pobudził ich handlową wyobraźnię. Zwietrzyli dobry interes.

W tym miejscu wypada rozpocząć opowieść rodem z krainy baśni: jak na lizakach sprzedawanych po 2 zł dorobić się fortuny? Małgorzata Z., 28-letnia łodzianka i jej 29-letni przyjaciel Stanisław S. zakupili w Krynicy pewną ilość lizaków produkowanych przez spółdzielnię „Postęp". Było tego prawdopodobnie 2 tys. sztuk. Przetransportowali je do Łodzi i tu zaczęli szukać kupca. Słodki towar nabyła 59-letnia Władysława P. — straganiarka od 22 lat handlująca warzywami na targowisku przy ul. Dolnej. Kupiła ona lizaki po 7 zł za sztukę.

Władysława P., oferując stałym bywalcom zieleniaka świeże warzywa, proponowała również nowo zakupiony towar: lizaki po 15 zł! Chętnych było wielu. Wśród nich znaleźli się także właściciele prywatnych sklepów, którzy kupowali lizaki hurtowo. Dla nich obowiązywała cena: po 10 zł za sztukę. Interes rozwijał się. Pan Staś i pani Małgosia obiecali straganiarce dalsze dostawy cukierków na patyku.

W Krynicy poznali bardzo wpływowego człowieka. Były hokeista — Stanisław K. zareklamował się jako postać mogąca załatwić wszystko i mająca przyjaciół w wyższych sferach krynickiego światka. Obiecał on dostarczyć łódzkiej parze dowolne ilości lizaków, ale już po 4 zł za sztukę. Transakcja mimo wszystko mogła się opłacić. Łodzianie zamówili 100 tys. lizaków. Pan Staś przywiózł towar do Łodzi własną „Skodą", a potem już przetartym szlakiem słodkości trafiły najpierw do straganiarki P., a następnie bądź to do prywatnych sklepików spożywczych, bądź też bezpośrednio do ust łakomczuszków.

Obliczono że w okresie od marca ubiegłego roku do stycznia br. Staś i Małgosia zarobili na lizakowych kombinacjach ok. 400 tys. zł, handlarka P. — blisko ćwierć miliona, zaś krynicki hokeista — równo 200 tys. zł. Okazało się ponadto, że po zatrzymaniu aferzystów w mieszkaniu zieleniarki odkryto składnicę różnego rodzaju artykułów spożywczych a m. in. 20 kg pieprzu, 200 zagranicznych czekolad, 3 worki kawy „Select" które okresowo oddała w depozyt panu Stasiowi.

Wszyscy uczestnicy tych wiązanych transakcji odpowiedzą przed sądem. Panowie Stanisław S. z Łodzi oraz Stanisław K. — hokeista, zostali aresztowani. W areszcie przebywa również handlarka z ul. Dolnej — Władysława P., Małgorzata Z. z powodów rodzinnych odpowiadać będzie z wolnej stopy, ale pobrano od niej kaucję. Dodajmy jeszcze, że w mieszkaniu Władysławy P. znaleziono biżuterię znacznej wartości, ponad pół miliona złotych oszczędności i zapasy dewiz. Stanisław S. — jak informowaliśmy — jest posiadaczem samochodu. Tylko hokeista z Krynicy okazał się człowiekiem żyjącym „skromnie". Widocznie wystarczały mu wpływowe koneksje.

(sk)

W kilku zdaniach

● **Odczyt o zjawiskach UFO** dziś o godz. 18 w filii Klubu MPiK (ul. Rodzeństwa Fibaków 11).

● **„Bal maskowy"** — impreza taneczna dla dorosłych dziś o godz. 19 w DK (ul. Żubardzka 3).

● **Zapisy na kursy kroju i szycia** przyjmuje DK (ul. Limanowskiego 166) codziennie w godz. 16—19 (tel. 51-82-34 i 51-80-30).

● **DDK Łódź-Widzew** przy ul. Niciarnianej 1/3 zaprasza w środę 16 lutego o godz. 20.00 na koncert jazzu tradycyjnego w wykonaniu jednego z najlepszych polskich zespołów jazzowych „BEALE STREET BAND" z Krakowa.

(n)

Kłopoty z papierosami

Przed kilkunastoma dniami zaatakowaliśmy „Ruch" za brak bezkartkowych papierosów w łódzkich kioskach. Oto szczegóły na ten temat, przekazane nam z dyrekcji PUPiK „Ruch" w Łodzi w odpowiedzi na naszą notatkę:

„Jest prawdą, że Łódzka Składnica Wyrobów Tytoniowych dysponowała 1 lutego ogólnym zapasem 66 mln sztuk papierosów, w tym jednak tylko 18 mln było „bezkartkowych". Te ostatnie były do dyspozycji pięciu województw w tym również „Społem" i WZSR. W lutym rozdzielnik MHWiU przydzielił papierosów poza reglamentacją: dla województwa miejskiego łódzkiego 27 mln sztuk, piotrkowskiego — 19 mln, sieradzkiego — 7 mln, skierniewickiego — 7 mln i płockiego — 18 mln. Z tych ilości „Ruch" otrzyma 70 proc. Z zapasów ŁSWT wybraliśmy do 4 lutego 27 mln sztuk papierosów, z czego dla woj. miejskiego łódzkiego 18 mln. Są to ilości niewielkie, biorąc pod uwagę występujący popyt. W tej sytuacji w drugiej połowie lutego będzie pod tym względem jeszcze trudniej niż w początkach miesiąca. Natomiast mamy pełne pokrycie na sprzedaż w ramach reglamentacji na 130 mln sztuk papierosów".

Trzeba więc czekać aż resort okaże się bardziej łaskawy i zwiększy przydziały.

(m)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398 10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747 20
Informacja telefoniczna	93
Informacja służby zdrowia	615-19
Informacja handlowa	282-84
	613-43 (do godz. 18)
Informacja Pomocy Społecznej	56-41-70
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	608-32, 334-31
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13 10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon Oświetlenia Ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	09
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 703-27
Straż Pożarna	98, 666-11
Inżynier województwa	633-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 — **czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy — całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne — 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22.**

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
NOWY — godz. 19.15 „Terroryści"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 19 „Hej kolęda, kolęda"
POWSZECHNY — godz. 10 „Betlejem polskie"
MUZYCZNY — godz. 19 „Kraina uśmiechu"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Misie Ptysie"
TUWIMA — godz. 11 „Bóg się rodzi moc truchleje"
TEATR 77 — godz. 19 „Wahadełko"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 11—18
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—16
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—16
SPORTU (Worcella 21) — godz. 14—18
WŁÓKIENNICTWA — nieczynne
MIASTA ZGIERZA (Zgierz ul. Dąbrowskiego 21) godz. 10—15
MIASTA PABIANIC (Pabianice pl. Obr. Stalingradu 1/2) godz. 10—15

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18, fotografie J. Raczyńskiego
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11—18 akwarele I. Trelińskiej
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18, kolekcja plakatu Krzysztofa Dydo
KLUB ZŁ LKP (Piotrkowska 135) godz. 10—16 — malarstwo J. Ślusarczyk i J. Gralewskiego

* * *

ZOO — codziennie od 9 do 15.30 (kasa do 14.30)

KINA

BAŁTYK — „Komandosi z Navarony" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — „Limuzyna Daimler Benz" pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
POLONIA — „Wyjście awaryjne" pol. od lat 15, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — „Komandosi z Navarony" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;
WŁÓKNIARZ — „Filip z konopi" pol. b/o godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WOLNOŚĆ — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 10, 15, 17.15, 19.30; „Zatrzymany pociąg" radz. od lat 12 godz. 12.15
WISŁA — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „W pustyni i w puszczy" cz. I i II pol. b.o godz. 10, 14; „Glina czy lajdak" franc. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
STUDIO — Problemy młodych w filmie — „Rebus" pol. od lat 15 godz. 17.15, 19.15
STYLOWY — Jan Himilsbach — osobliwa postać filmu polskiego — „Trzeba zabić tę miłość" od lat 15 godz. 15.30; Przed premierą — „Szajka" bułg. od lat 15 godz. 17.30; „Danton" pol. od lat 15 godz. 19.30
DKM — Mistrzowie kina — L. Bunuel — godz. 16, 18, 20
OKA — „Dzieci wśród piratów" jap. godz. 13, 15; „Niezwykła Sarah" (ang.) godz. 8.30, 11, 17, 19
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—22; „Amator" pol. od lat 15
MŁODA GWARDIA — „Zemsta po latach" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
MUZA — „Godziny miłości" — szwedz.-norw. od lat 15 godz. 16.15, 18.15
1 MAJA — „Morderca jest w domu" węg. od lat 15 godz. 16.15, 18.15
POKOJ — „Potop" cz. 1 pol. b.o godz. 16.15
ROMA — „Pogańska madonna" węg. od lat 15 godz. 10, 19.30; „Powrót Mechagodzilli" jap. od lat 12 godz. 12.15, 15, 17.15
STOKI — „Przygoda arabska" ang. b.o. godz. 16.15; „Gangsterzy szos" kanad. od lat 15 godz. 18.15
ŚWIT — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b.o. godz. 15; „Dolina Issy" pol. od lat 18 godz. 17, 19.15
TATRY — Pożegnanie z tytułem „Rollercoaster" USA od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Bolesław Śmiały" — pol. od lat 15 godz. 16; „Czwartki ubogich" pol. od lat 18 godz. 18
PIONIER — „Rocky II" USA od lat 15, godz. 17, 19.15
POLESIE — „Czterej pancerni i pies" cz. III i IV pol. b.o godz. 17; „Ostatni film o Legi Cudzoziemskiej" USA od lat 15 godz. 19.15
REKORD — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 15.15, 18.30
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — plac Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 28, Aleksandrów — Kościuszki 10, Zgierz — Sikorskiego 16.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr. 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków miasto i gmina Aleksandrów gmina Parzęczew. Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35). Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla m. Łodzi.

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137
tel. 637-00, wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny całą dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę
ul. Armii Czerwonej 15
tel. 457-50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny całą dobę

— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę.
ul. Kopcińskiego 22
tel. 864 83

— Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę.

Walne zebranie plastyków

Jutro o godz. 10 w sali Domu Technika przy pl. Komuny Paryskiej odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze członków okręgu łódzkiego ZPAP.

Zebranie to nie jest wyłącznie sprawą plastyków łódzkich — interesuje ono również całe społeczeństwo łódzkie. Nasi plastycy (wśród których pracuje wielu wybitnych twórców, pięknie reprezentujących sztukę polską również za granicą) wnoszą poważne wartości do rozwoju kultury naszego miasta, i to nie tylko przez organizowanie wystaw i innych akcji. Jest ono również związane z tutejszym przemysłem, który zawdzięcza mu m. in. bezsporny fakt, że estetyka produkowanych przez niego tkanin różnego typu wzbogaca się o nowe wartości.

M. J.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium: Redakcja kod 90-103, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny I i II sekretarz: 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95 dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04. (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 649-70 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".